

# KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

**PRENUMERATA**  
Kurjera Warszawskiego z dodatkiem porannym:  
W Warszawie: rocznie rs. 4 kop. 50, półrocznie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.  
Za odosłaniem do domu dopłać się miesięcznie kop. 5.  
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12 półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.  
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.  
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 6, dodatek poranny kop. 3.

**Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.  
**Nekrologia:** za jeden wiersz 15 kop.  
**Zwyczajne ogłoszenia:** za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.  
**Małe ogłoszenia:** za jeden wiersz po 2 kop. każdy raz.  
**Nadesłane:** za jeden wiersz garmontowy rs. 1.  
Ogłoszenia do Kurjera przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frenclera ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne woźny w kościołach:  
N. Marii Panny na Nowem-Mieście, w kaplicy Matki Boskiej, o godz. 9-ej zrana;  
archikatedralnym św. Jana, na intencję członków archidiecezjalnej literackiej, o godz. 9-ej zrana;  
św. Marcina (po-augustyjańskim), jako w ostatnią niedzielę miesiąca, na intencję braci i sióstr arcybractwa Pocięzienia N. Marii Panny, o godz. 9-ej zrana;  
św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marii Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 10-ej zrana;  
św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 10-ej zrana;  
— Jutro, jako w ostatnią niedzielę miesiąca, w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem N. Sakramentu i kazaniem.  
— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po niezapomnianych wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana zostanie litanja o sercu N. Marii Panny na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marii Panny.

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Podczas gdy w sejmie węgierskim hr. Albert Apponyi imieniem opozycji umiarkowanej i skrajnego „stronnictwa niepodległości” oświadcza, że tak długo nie pozwolą one na powrót prawidłowych stosunków parlamentarnych, dopóki p. Koloman Tisza nie ustąpi z urzędu prezesa ministrów, w wiedeńskiej radzie państwa zbliża się również okres ważnych i zapewne namiętnych rozpraw. Komisja budżetowa ukończyła pracę nad preliminarzem ministra Dunajewskiego, a generalny sprawozdawca jej, czech, dr. Matusz, wygotował już sprawozdanie, nietylko

stwierdzające fakt przewyżki w dochodach (czego od niepamiętnych czasów w Austrii nie bywało), ale przewyżkę tę drogą nieznacznych oszczędności w preliniowanym przez ministra budżecie podnoszące z nieznaczonej cyfry 169,459 zhr. do 2,820,059 zhr. Otóż w tych dniach już rozpoczyna się obrady nad budżetem w pełnej izbie. Jak zwykle, tak i tym razem rozmaite frakcje izby, zamierzają przy tej sposobności postawić swoje warunki, od których przyjęcia przez rząd uczynia zawisłem głosowanie za budżetem. Warunki te ważą się zwykle na centnary, a i tym razem nie będą lżejsze. Frakcja klerykałna księcia Liechtensteina pragnie domagać się zgody rządu na projekt wskrzeszenia szkoły wyznaniowej, cześci zażądają nowej ordynacji wyborczej dla Moraw, któraby zapewniła żywiłowi narodowemu przewagę w sejmie berneńskim, tyrolczycy ulg w ustawie o podatku budowlanym, a słowicy reformy wyborczej w Karyntji, któraby pozwoliła i w tej prowincji swobodniej zagospodarować się szczupłemu tam dotąd i majoryzowanemu przez Niemców żywiłowi słowiańskiemu.

Gabinet Tirarda okazał się przeważnie oportunistycznym, tak przynajmniej wnoszący o niezadowolonia, jakie obudził w stronnictwie radykalnem. Zagadką pozostaje dotąd, dlaczego p. Freycinet odmówił przyjęcia urzędu prezesa ministrów? Gdy p. Méline w poniedziałek wieczorem zrzekł się powierzonej mu przez Carnota misji, czując niepodobieństwo zestrojenia dysonansów, rozdzierających łono stronnictwa republikańskiego, prezydent rzeczypospolitej zaważwał we wtorek rano do pałacu elizejskiego Freycineta. Ten przyjął misję, zaraz wszelako oświadczył, że widzi możliwość przyścia do skutku pożądanej kombinacji ministerjalnej tylko wtedy, jeżeli do gabinetu wstąpi Méline. Na konferencji południowej, we wtorek pomiędzy Carnotem, Mélinem i Freycinetem odbytej, przyszło ostatecznie do

takiej decyzji, że przewodnictwo przyszłego gabinetu obejmie *coûte que coûte* p. Méline, a Freycinet przyrzeka mu w roli ministra wojny i wiernego Pyłada dopomagać z całym patriotycznym poświęceniem do dźwignania ciężaru.

P. Méline znowu wziął się do pracy Herkulesa i pot kroplisty oblewał mu czoło. Kilka powag przyrzekło mu jednak zaraz udział w rządzie. Rouvier oświadczył gotowość objęcia finansów, Sarrien sprawiedliwości. Ale w ciągu srody najeżyło się znowu tyle nieprzełamanych przeszkód, wynikających z podziału tek, że p. Méline powtórnie i tym razem już ostatecznie „wycofał się z obiegu”. Carnot zwrócił się teraz do Tirarda, który, niewiele mając do stracenia, zapytał siebie, dlaczego by przez kilka miesięcy nie miał zabawić się w prezesa ministrów i ku uciesze Figara i humorystów z *Charivari* misję przyjął.

Gabinet z d. 21-go lutego jest wytworem tymczasowym, jest rządem administracyjnym *par excellence*; w takim bowiem tylko razie zdola on przetrwać okres wystawy powszechnej, jeżeli nie będzie drażnił niezadowolonych stronnictw w izbie nazbyt otwartem akcentowaniem swego oportunistycznego pochodzenia.

Na razie p. Tirard zasłużył się rzeczypospolitej, występując jak *deus ex machina* w roli wybawiciela z chaosu. Jutro bowiem Francji będzie rząd koniecznym: jutro w Paryżu, Lugdunie, Bordeaux i Marsylii zgłoszą się deputacje syndykatów robotniczych po odpowiedź na żądania, przedstawione władzy przed dwoma tygodniami. „Poszukamy w d. 24-yim lutego—brzmi deklaracja syndykatów—znowu przedstawicieli rządu i zażądamy odpowiedzi, jakiej nam dłużny został na życzenia przedstawicieli pracy. Aczkolwiek przyzwyczajono nas w ciągu osiemnastu lat republikańskich do gorzkich rozczarowań, sądzimy przecież, że władcy dzi-

## LEKCJA TAŃCA.

RAMOTKA.

(Dokończenie.)

— Powiedz mi jednak, mój Florku—zapytała ciotka—czego cię ten szwab uczył i jak cię uczył? boć trudno uwierzyć, żeby człowieka młodego, nie kalekę, nie można było nauczyć takiej prostej rzeczy, jak tańca.  
— Ano, proszę cioci, najpierw, jak tylko przyszedłem, Springmüller powiedział, że jadł przed chwilą szynkę z chrzanem i że mu się po niej strasznie chce pić, więc posłałem po trzy butelki piwa.  
— Szkaradny opój!  
— Potem pani Springmüllerowa zajęła miejsce przy fortepianie i zaczęła się lekcja. Coś mi mówił o jakichś pozycjach i rozmaitych figlach, ale to wszystko była teoria. Powiedziałem mu, że teoria mi jest niepotrzebna i prosiłem, żeby przystąpił od razu do praktyki, żeby mnie nauczył tańczyć walca.  
— Słusznie, słusznie—odezwał się wuj—według mego zdania, po mazurze to jest najpiękniejszy tańiec. Prawda, Róziu? Jest w nim coś rozmarzającego, coś poetycznego, coś takiego, co się opowiedzieć nie da: trala lala! lalalal... ale albo to wy, dzisiejsi młodzi, rozumiecie?...  
— Więc zaczął cię uczyć walca?—spytała ciotka.  
— Tak, pokazywał mi, w jaki sposób należy obejmować damę i jak manewrować nogami.  
— No i cóż?  
— Pierwszą część zrozumiałem od razu, drugiej ani w zab.  
— Nie może być?  
— Jak wujostwo szanuję. Springmüller tłumaczył, pokazywał, prosił, żebym uważał, w końcu rozłożył się tak, że zaczął kłać po niemiecku i posłał no trzy butelki piwa... Na tem się skończyła pierw-

sza lekcja. Tłumaczyłem mu, że każdy początek jest trudny i przyrzekłem, że dołożę na przyszłość wszelkich starań, żebym się stał uczniem godnym mistrza. Kazał mi odbywać ciągłe ćwiczenia w domu, bez muzyki, tylko przyspiewując: *ein, zwei, drei!*

— Ciekawym bardzo tej drugiej lekcji—rzekł wuj—jakże się powiodła?

— Jeszcze gorzej, niż pierwsza. Mistrz mój zzymał się, aż ochrypił od krzyku i powiedział wyraźnie, że takiej tepej, zakutej, ciasnej głowy, jak moja, jeszcze w życiu swoim nie widział... Nie ma co mówić, szwab jest szczery, co czuje, to wypowiada. Postanowiliśmy spróbować trzeci raz. Myślałem, że niemiec apopleksji dostanie ze złości. Pożegnał mnie i zapowiedział, że odtąd nie chce mnie znać, a zarazem prosił, żebym mu się nigdy na ulicy nie kłaniał, gdyż jeden mój ukłon, dostrzeżony przez kogo ze znajomych, może go pozbawić lekcji, a tem samem środków do życia. Kochana pan Florjan—rzekł mi na pożegnanie—*aber* nie chcę *von Hunger sterben*, ja i *Frau Springmüller* ma się rozumieć...

Pan Inocenty śmiać się zaczął.

— No, jaszczem też o niczem podobnem nie słyszał.

— A ja ci mówię, mężu, że Florek nic nie winien. Widocznie szwab uczyć nie umie.

— I mnie się tak zdaje—rzekł Florek—gdyby mi ktoś po ludzku wytłumaczył, to przecież możebym zrozumiał.

— Czekajno—rzekła ciotka, podnosząc się z krzesła—przecież to taka prosta rzecz: o, patrzaj, stawia się jedną nogę tak, drugą tak i dopiero obraca się: raz, dwa, trzy! raz, dwa, trzy... Rozumiesz...

— Trochę. Ciocia, to zupełnie inaczej robi, niż Springmüller... z gracją, z wdziękiem...

— Spodziewam się, mój kochany, mnie uczył *La-fourchette*, dziś już nie ma takich metrow... Patrzajże tylko uważnie: raz, dwa, trzy, raz, dwa, trzy!

Ciotka ubrana była do tej lekcji dość stosownie: miała na sobie jaskrawą halkę, biały kaftanik, gło-

wę owiniętą wielką fularową chustką, a na nogach pantofelki.

— Spróbuj teraz ty—rzekła po kilku obrotach.

— Niebardzo mi to idzie—odpowiedział Florek, skacząc, jak wróbel na nici.

— Nie zrażaj się, to wymaga wprawy.

— Ale, duszko moja—odezwał się p. Inocenty—złe go uczysz!

— Ja źle uczę?! To dobre! Mój mężu, możesz mi co chcesz zarzucić, ale żebym nie umiała głupiego walca...

— Nie do tego się mówi. Powiedziałem, że źle, bo za prędko... Jesteś leciutka i kręcisz się, jak fryga, a uczyć należy powoli, z rozmysłem, żeby się chłopak przypatrzył dobrze i zrozumiał. Najlepszym nauczycielem jest powolność i cierpliwość, a ty masz charakter prędko i chciałabyś wszystko od razu.

— Więc ucz go sam.

— Nie wymawiam się, bardzo chętnie, owszem, możemy go uczyć oboje i sam się przekonaj najdowodniej, że Springmüller jest się osiek, że jemu nie dźwiedzi uczyć tańczyć, ale nie ludzi...

Mówiąc to, wuj podniósł się z krzesła, zawiązał na sobie mocniej sznury od szlafroka, poprawił czapkę na głowie i stanął na środku pokoju...

— Uważajże, proszę cię, jak się to robi, a raczej, jak się robiło podawnemu, z elegancją i wdziękiem. Wyobraź sobie, że tu oto jest salon, dookoła krzeselka lub ławeczki, na których siedzą damy. Orkiestra zaczyna grać walca... Niech ci się zdaje, że upatrzyłeś sobie tancerkę, do której ciągnie cię serce. Idziesz ku niej, ale pamiętaj, że nie idziesz zwyczajnie, jak na spacerze, ale z wdziękiem i w dygach, w ukłonach, stosując się, o ile możności, do taktu muzyki—ot tak... Przybliżyłeś się do damy, składasz jej głęboki ukłon i powiadasz: „czy mogę się ośmielić?”. Ona się rumieni, odpowiada: „i owszem” i powstaje. Wtenczas ty delikatnie prawą ręką obejmujesz ją w pól, lewą zaś...

— Ależ, mój mężu—przerwała z niecierpliwością pani Róża—Florek to wszystko umie i bez ciebie.

siejsi nie popełnią niedającego się nigdy naprawić błędów i nie zechcą traktować robotników, jak parjasów wyszydzonych i z łona rzeczypospolitej własnowolnie wypchniętych! Charakterystycznym jest, że odezwał się między innymi p. Boulé, który oddawna już nachyla się ku boulanżyzmowi i w d. 27-ym z. m. dlatego tylko postawił swoją kandydaturę w Paryżu, ażeby robotnicy nie mogli głosować za Jacques'em.

Jutro przeto, o godz. 1-iej z południa, wyruszy deputacja robotników paryskich z ratusza do ministerjum spraw wewnętrznych. Powita ich tym razem „cięty i kuty”, jak mówi depesza, Constans.

Generał włoski Avogadro wygłosił mowę bankietową, w której — polegając na faktach poręczonych przez rząd — wznosił toast na cześć i powodzenie przymierza wojskowego Włoch z Niemcami. Depesze mówią, że toast ten wywołał oburzenie wśród mieszkańców półwyspu!

Doprawdy, trudno nie powtórzyć za nieocenionym zawsze Kurjerem świątecznym.

— Jakże to zabawnie! Włochy zawierają przymierze z Niemcami i kochają Niemców, a włosi nie chcą się zadawać z Niemcami i nienawidzą Niemców!

Br. Z.

## Bal u posła angielskiego.

Petersburg 20-go lutego.

W d. 19-ym b. m. u posła angielskiego w Petersburgu, Roberta Moriera, odbył się bal. Wspaniałym gmachem poselstwa oświetlony był a giorno. Na stopniach schodów stali szpalerami służący w pudrowanych perukach i jasnej liberji. Na pierwszym piętrze witał przybywających gości sir Robert Morier z synem; ambasador miał na sobie czerwoną wstęgę orderu Łaźni. Za salą, w której pod czerwonym baldachimem znajdował się portret królowej angielskiej, witała gości żona ambasadora, lady Morier; miała ona na sobie białą suknię, sztytą srebrem. Córka posła, miss Morier, miała lekką suknię tarlatanową, koloru brique, bramowaną zielonym aksamitem. Wszyscy urzędnicy ambasady, oprócz attaché wojskowego, pułkownika Herberta, byli we frakach mundurowych. Około godz. 10-iej goście zaczęli się zjeżdżać. Na balu obecni byli: Najjaśniejsi Państwo, Cesarzewicz Następca Tronu, W. Ks. Włodzimierz Aleksandrowicz, W. Ks. Marja Pawłówna, W. Ks. Aleksy Aleksandrowicz, W. Ks. Sergiusz Aleksandrowicz, W. Ks. Elżbieta Teodorówna, W. Ks. Paweł Aleksandrowicz, W. Ks. Konstanty Konstantynowicz, W. Ks. Elżbieta Maurycówna, W. Ks. Mikołaj Mikołajewicz Starszy, W. Ks. Mikołaj Mikołajewicz Młodszy, W. Ks. Michał Mikołajewicz z Synami, ks. Romanowski Eugeniusz

Maksymilianowicz Leichtenberg, wielki książę hesski Ludwik IV-ty z następcą tronu Ernestem i księżniczką Alicją, księżna Helena Jerzówna Meklemburg-Strelitz. Najjaśniejsi Państwo przybyli o godz. 11-iej i powitani zostali w westybulu ustóp schodów przez ambasadora Roberta Moriera z małżonką i synem. Rada poselstwa Oellay-Gossling, sekretarze pp.: Heliard, Thornton, Artur, Harding, Harford, Elot, attaché poselstwa Artur Peel i Walter Raleigh-Keer, pułkownik Iwor Herbert, oraz attaché marynarki Fitzherald-Law podczas przejęcia Najjaśniejszych Państwa zajęli miejsca po obydwóch stronach schodów. Najjaśniejsza Pani racyła następnie przejść z westybulu do pokojów pod rękę z ambasadorem angielskim, a Najjaśniejszy Pan pod rękę z małżonką posła. Ciało dyplomatyczne było w komplecie. Damy tworzyły prawdziwy bukiet: córki ministra dworu, hrabianka Woroncowa-Daszków, p. Orlów, księżniczki Dolgorukow, miały tualety białe. Piękny kostjum córki generał-adjutanta Richtera był koloru jasno-niebieskiego, z niebieskimi wstęgami atlasowemi. Pani E. K. Naryszkin miała tualetę żółtą w srebrne kwiaty. Ubiór głowy i sukni stanowiły żółte astry, w środku których polyskiwały brylanty. Księżna Wołkońska miała tualetę czarną, a córka jej jasno-niebieską; małżonka posła włoskiego miała tualetę białą, ozdobioną brylantami; również białą suknię ze złotymi kwiatami miała ks. Bariatyńska. Gospodarz balu powitał posła niemieckiego słowami: *Bonjour, Excellence!* Muzyka zaczęła grać o godzinie 11-iej, bal zaś rozpoczął się o godz. 12-iej. Najjaśniejsza Pani racyła tańczyć pierwszego kadryla z gospodarzem, a drugiego z wielkim księciem hesskim. Najjaśniejszy Pan opuścił bal o godzinie 1-iej, a Najjaśniejsza Pani z Cesarzewiczem Następca Tronu o godz. 2-iej m. 45 po północy. O godz. 3-iej opuścili bal Wielec Książęta i W. Księżne. Do tańca przygrywała orkiestra węgierska. Tańcami kierował młody hr. Mengden. Bufet ustawiony był w jednej z sal bocznych. Tutaj również ustawiono stoły do kolacji, na 10 osób każdy. Stół dla Osób wysoko postawionych urządzono w gabinecie ambasadora. Po kolacji muzyka zagrała czardasza, po którym nastąpił wale i kotyljon. Około godziny 3-iej większa część gości zaczęła się rozjeżdżać. (Now. wr.)

## O towarzystwo łowieckie.

(Głosy publiczności.)

Szanowny redaktorze!

Wczytałem w Kurjerze warszawskim o mającym się wkrótce zawiązać w Warszawie towarzystwie łowieckim.

W imieniu osób interesowanych, zamieszkających na prowincji, proszę uprzejmie inicjatorów o łaskawe ogłoszenie w pismach ustawy towarzystwa.

Przy sposobności zaś podaję kilka uwag.

1) Czyby nie można przy wznięciu towarzystwa urządzić w Warszawie strzelnicę, gdzieby członkowie w oznaczonym czasie, zanim narodziłyby się kulami z gwintówek?

2) Ażeby członkowie towarzystwa, jeżeli już nie całkowicie na jakiś czas zaprzestali, zobowiązali się przynajmniej do sarni i zajęcy strzelac wyłącznie tylko kulami, a to w celach ochrony zwierzyny.

3) Starajcie się, panowie inicjatorowie, jaknajusilniej, o uzyskanie surowych kar przeciwko raubszym, bo jeżeli to wkrótce nie nastąpi, nie będziecie mieli na co polować: ani jedna sarna, ani jeden zajęcy żywy nie zostanie.

Gustaw Toszicki.

Rysiów, pod Lubartowem.

W odpowiedzi na list powyższy, zakomunikowany przez nas p. Arturowi Sliwińskiemu, jednemu z inicjatorów towarzystwa, otrzymujemy pismo następujące:

Szanowny redaktorze!

Ustawy, zatwierdzone tak dla oddziału warszawskiego, jak i dla głównego Towarzystwa państwowego, jako mające łączność ze sobą, zaraz po wydrukowaniu rozesłane będą tym wszystkim, którzy się zapisali w poczet kandydatów na członków, niezależnie zaś od tego ogłosi je Kurjer warszawski.

Nim to jednakże nastąpi, musi upłynąć trochę czasu, gdyż członkowie założyciele, mając pewne kwestje żywotne natasy lokalnej w Towarzystwie głównem do przeprowadzenia, radziby je załatwić przed pierwszym zebraniem i dla tego to powodu tak ogłoszenie ustaw drukiem, jak i samo zebranie, ulega musi opóźnieniu, na czem jednakże towarzystwo tylko zyskać może.

Tymczasem dzielimy się z czytelnikami Kurjera wiadomością, iż coraz większa napływa ilość kandydatów na członków, a w ich liczbie nasi ziemianie-rolnicy także liczą przyjmując udział, co jest najlepszym dowodem uznania i koniecznej potrzeby założenia u nas; tak pożytecznej instytucji, mającej za główne zadanie podniesienie upadającego już zwierzostanu i zaprowadzenie polowania racjonalnego.

Co się zaś tyczy myśli, podniesionych w trzech punktach listu p. korespondenta, objaśniamy:

Towarzystwo nosi się z zamiarem tymczasowo wynajmu, a w przyszłości posiadania własnego lokalu, przy którym będzie urządzona nie tylko strzelnica dla wprowadzania się w strzelanie do taras kulami ze sztucerów i pistoletów, dla próby broni i t. p.

— Istotnie, zdaje mi się, żebym to jako tako potrafił.

— Za pozwoleniem, kochanecko, trzeba mu przecież, włożyć wszystkie po kolei. Otóż trzymasz damę, oczekując chwili, w której możesz puścić się z nią w wir tańca. Podczas tego oczekiwania możesz zlekka przytupywać do taktu. Wreszcie nadszedł dzi chwila... Wsuwasz naprzód jedną nogę, potem drugą, robisz obrót z wdziękiem, z elegancją — ot tak: raz, dwa, raz, dwa...

— Ale, kochany wujaszku, ciocia uczyła inaczej: raz, dwa, trzy...

— W tem właśnie błąd...

— Co! błąd, więc nie tańczy się walca na trzy pasy?!

— Owszem, tańczy się, ale łatwiej nauczyć się walca, niż na trzy. Zresztą na dwa są także śliczne waleczki. Pamiętasz, jakśmy tańczyli na weselu pani Michałowej?

— A, tej ładnej wdówki, co wyszła za Sylwestra?!

— Tak, tak, tańczyłem z tobą, moja Róziu, tego ślicznego waleczka na dwa pasy, co to potem zrobiłaś mi scenę zazdrości z panną Eurozyną, tak, że odjechał mi przed kolacją.

— Ja tobie scenę zazdrości! miałabym też o co, chociaż dawałaś mi tysiące powodów, wołałam cierpieć i udawać, że nie widzę, co wyrabiasz. Znadto byłam dumna, ażeby się zniżać aż do zazdrości!

— A jednak robiłaś mi duszko sceny — jakie sceny...

— Jakże to był waleczek, proszę wuj? — spytał Florek, chcąc odwrócić rozmowę od niebezpiecznego przedmiotu.

— Pokazałbym ci, ale bez muzyki, to trudno jest.

— Czekajcie! — rzekła ciocia — poproszę Zuzi, niech zapali lampę w salonie i zagra. Musimy przecież Florka nauczyć.

— Zuzia już pewnie śpi — wtrącił wuj.

— Wielka rzecz! to się obudzi i wstanie. Nie zaszedł to jej zdrowiu, możesz być pewny.

Po chwili zaspana Zuzia, z podwiązaną twarzą, bo ją prawie zawsze żeby bolały, zapaliła lampę i świecę przy fortepianie i usiadła przy nim, zdumiona, nie mogąc zdać sobie sprawy z tego, dlaczego ją obudzono i dlaczego kazano jej otworzyć fortepian o tak późnej godzinie.

Wuj, ciocia i Florek znaleźli się w saloniku.

— No, czemuż nie grasz, Zuziu? — zapytała ciocia.

— Nie wiem, co mam grać — odrzekła.

— Czy z Ameryki przyjeżdżasz, czy z księżycy spadasz? Mamy uczyć Florka, jak się tańczy walca, więc graj walca.

Posłuszna Zuzia uderzyła w klawisze i zaczęła grać jakiegoś sentymentalnego walca.

— Mogłabyś też co lepszego wybrać — zauważyła ciocia.

— Owszem, ten jest bardzo dobry — rzekł wuj — w samą miarę, rzetelny, rozmarzający... Patrzajże, Florku i uważaj, będę tańczył solo... Raz, dwa... raz, dwa...

To mówiąc, pan Inocenty unosząc cokolwiek poły szlafroka, puścił się w pląsy...

— No, cóż? — zapytał, obiegłszy kilkakrotnie salon dookoła.

— Przecież! — odrzekł Florek — tylko zdaje mi się, że ten waleczek jest zapowolny...

— O znawco! znawco! Czekajże! zaraz cię przekonam. Moja Róziu, proszę cię, pokażmy temu niezdarze, jak się tańczy. Niech choć raz w życiu zobaczy prawdziwego walca. Zuziu, przyspiesz tempo, tak: raz, dwa raz, dwa! palców i pedałów nie żałuj, graj z ogniem!

Zuzia zabębniła z taką siłą, że aż w starym, wystawionym fortepianie coś jęknęło, a wuj ujawszyciocie, puścił się w okolo...

— Uf! — zawołał, sadzając ją na krzesło — to mi taniec. Jak cię kocham, Róziu, zdaje mi się, żeś odmłodniała... Mój Boże! przed laty, nie tak dawno, dwudziestu jeszcze niema, na imieninach pana Tyburajusza... Ha! ha!

— Jakże, Floreiu — zapytała ciocia, z trudnością chwytając powietrze — zdaje mi się, że teraz już rozumiesz?

— I mnie się tak zdaje.

— A więc spróbuj... próbuj sam, solo. Nie, nie tak... Stój! czekajże, uważaj na mnie, przecież to tak łatwo: raz, dwa raz, dwa...

— Tak, ciociu łatwo, wierzę bardzo; po lekcjach Lafourchetta, po tylu latach wprawy, przy wyrodnym zresztą wdzięku i poczuciu piękna, którem się ciocia zawsze odznaczała — to łatwo, ale mnie...

— No tak, może być, że ci trudno, ale nie dajże zatem, żebyś nie mógł trudności pokonać — próbuj!

— O niezdaro! — odezwał się wuj — zaczynam wierzyć, że Springmüller powiedział prawdę — ja stary, mógłbym się zawstydić. Siadaj i patrzaj na nas, patrz, tylko uważnie. Moja Róziu, proszę cię.

— Kiedy już czuję zmęczenie...

— Ale co tam! jakie zmęczenie! ty taka sławna, taka zawołana tancerka! Chodźże, duszko, a ty, Zuziu, graj...

Oboje wujostwo puścili się w pląsy. Poły szlafroka pana Inocentego rozwinęły się, jak żagle, ale on na to nie zważał. Tańczył zawzięcie aż dotąd, dopóki zmęczona pani Róża nie poprosiła go, żeby już dał pokój.

— Co to daj pokój! Właśnie ani myślę, chcę raz przekonać tego smyka, czem jesteśmy, my, stara gwardja, wiarusi salonowi...

— Mój mężu, ja już ledwie tchnę.

— To nie, moja duszko, dla odpooczynku usiąd przy fortepianie i zagraj, a ja będę tańczył z Zuzi.

Zuziu, chodźże. No, kochaniel!

— Wujaszku, kiedy ja...

— Co?! Może i ty nie umiesz tańczyć? Nie wierzę temu.

— Umie, proszę wujaszku, ale nie jestem stosownie ubrana.

— Głupstwo!

— Żeby mnie bolał...

— Przecież zębami tańczyć nie będziesz, owszem

ale nadto urządzane będą dla członków i gości zabawy strzelania w lot do ptaków.

Na wydzierżawienie się mających przez towarzystwo gruntach i lasach, do zaprowadzenia w nich należytego zwierzostanu, towarzystwo prawdopodobnie czas jakiś polowań urządzić nie będzie; strzelanie jednak na polowaniu do zajęcy kulami, jako połączone z niebezpieczeństwem postrzelenia, stanowczo zaniechanem być musi, gdyż kulami strzelać mogą tylko wytrawni myśliwi, a do ogólnych polowań każdy członek, czy lepiej, czy gorzej strzelający, prawo mieć będzie.

Wreszcie, odnośnie do zupełnego wyniszczenia kleszczowatki, czyli raubszyceów, to zadanie to jest jednym z głównych celów towarzystwa, ale cel ten osiągnąć się da nieważniej i nieinaczej, jak po uzyskaniu zmiany przepisów o posiadaniu broni myśliwskiej, prawach na polowanie i karach za przekroczenia w tej mierze, które, o ile się da, będą najszersze, o co, po ukonstytuowaniu się towarzystwa, odpowiednie przedstawienia do władz wyższych przez radę głównego cesarskiego Towarzystwa wniesione zostaną.

Artur Śliwiński.

I jeszcze kilka desideratów:

Szanowny redaktorze!

Każdy myśliwy, pragnący należeć do Towarzystwa, stawia sobie przede wszystkim pytanie, jakie mi właściwie środkami instytucja zamierza polepszyć zwierzostan w kraju? Ani bowiem wystawy, ani lekcje dla psów myśliwskich, ani własny organ, ani nagrody w medalach na razie nie pomogą, wobec tak opłakanych, jak obecne, stosunków.

Zadanie nowego Towarzystwa zaiste niełatwe; to też po ukonstytuowaniu się, a wyborze na kierowników osób zamilowanych w myślistwie, wypadałoby przede wszystkim:

- 1) wyjednać w drodze prawodawczej skrócenie obecnie istniejących terminów polowania na kuropatwy, jarzabki, cietrzewie, a nawet zajęcy;
- 2) starać się, o ile fundusze na to pozwolą, o wydzierżawienie polowań na gruntach włościańskich i miejskich, oddawanych dzisiaj przez publiczne licytacje i na różne rozmnazanie zwierzynę, zamykając w zupełności polowania na pewien przeciąg czasu;
- 3) uzyskać rozporządzenie, aby wydawanie pozwoleń na broń myśliwską i polowania było utrudnione, z wyjątkiem naturalnie właścicieli gruntów i członków Towarzystwa;
- 4) w myśl obowiązującej ustawy dostać jaknajśpieszniej pozwolenie na urządzanie łowów w lasach rządowych i tam zaprowadziwszy własną straż wzmacniać zwierzynę w miarę posiadanych środków;

5) starać się o jaknajwiększą liczbę członków i dlatego możliwie ograniczyć wysokość składek rocznych.

Lecz i powyższe „desiderata” w czyn wprowadzone nie dadzą jeszcze dodatnich rezultatów, dopóki Towarzystwo nie uzyska prawa dla swoich członków pociągania winnych przekroczenia przepisów o polowaniu do odpowiedzialności sądowej.

Tylko w takich warunkach Towarzystwo może poprawić zwierzostan krajowy i otworzyć właścicielom ziemskim nową a korzystną rubrykę dochodów.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— *Petersb. wiad.* donoszą, iż projekt ustawy emerytalnej dla urzędników cywilnych został ostatecznie opracowany. Według projektu, kasa tworzyć się będzie z wniosków obowiązkowych i nieobowiązkowych. Prawo do korzystania z emerytury mieć będą urzędnicy, którzy pozostawali w służbie koronnej przynajmniej lat 5; kapitał, utworzony z wniosków nieobowiązkowych, stanowić będzie własność uczestników kasy i może być podniesiony przy opuszczaniu służby. Ustawa ma objąć, według projektu, nawet urzędników nadetatowych, oraz urzędujących w zarządach miejskich i t. d.

— *Petersb. wiad.* dowiadują się, iż bieżąca sesja rady państwa zostanie przedłużona z powodu nawalu spraw, znajdujących się na porządku dziennym.

— Wyrodziła się dość ważna kwestja patentowa, a mianowicie: czy urzędnicy skarbowi, przy dokonywaniu rewizji w zakładach handlowych, w razie znalezienia patentu z późniejszej daty wykupu, aniżeli prawo przepisuje, mają spisywać protokoły, pociągające opieszłych handlowców do kar pieniężnych. Z praktyki wiadomo, że znakomita większość handlujących wykupuje patenta później, należałoby więc spisywać mnóstwo protokołów. Warszawska izba skarbowa jeszcze w tym względzie nie powzięła stanowczej decyzji, chociaż podobno przed kilkoma miesiącami jeden z kupców tutejszych, skarżąc postanowienie izby aż do senatu, otrzymał wyrok, uwalniający go od kary. Powyższe orzeczenie najwyższej magistratury sądowej winnoby stanowić prejudykat, mocą którego protokoły, spisywane za patenta później wykupywane, nie miałyby żadnej wagi.

— Dotychczas pobierano od każdego biletu numerowanego na wszelkie widowiska i przedstawienia kop. 5 na korzyść zakładów dobroczynnych. Z d. 27-ym b. m. dodatek ten ma być pobieranym w innym stosunku, a mianowicie od ceny biletu. Miano-

wicie od 50 kop. do 1-rublowego biletu dodatkowa opłata wynosić będzie 5 kop., od biletów droższych nad rubla i miejsce w łóżach po 10 kop.; bilety zaś, których cena nie przenosi 50 kop., zupełnie będą zwolnione od opłaty.

— Władza policyjna zalecała właścicielom i rządcom domów wpisywać na paszportach zagranicznych zawiadomienia, iż właściciele ich obowiązani są do wyrabiania t. z. „widów”. Deklaracje te winni podpisywać własnoręcznie wszyscy zagraniczni poddani.

— Rada gospodarza, istniejąca oddawna przy Towarzystwie kredytowym ziemskim w Warszawie, jako instytucja pomocy dla urzędników biur Towarzystwa ma być zniesiona. Rada udzielała zapomogi w czasie choroby i dawała pożyczki do wysokości półrocznej pensji z funduszy dyrekcji głównej. Natomiast ma być urządzona kasa przezorności, do której urzędnicy będą wnosili 2% od pobieranej pensji i taka sama sumę dopłacać ma dyrekcja główna na rzecz kasy. Nowa ta kasa nie będzie dawała wcale zapomóg, ale jedynie pożyczki do wysokości dwumiesięcznej pensji. Urzędnik, opuszczający służbę, będzie miał prawo do odbioru swoich wkładów wraz z procentami.

— W dniu jutrzejszym przypada dwudziesta pierwsza rocznica poświęcenia szpitala praskiego.

— Na osiem szpitali miejskich znajdowało się wczoraj tylko 36 wolnych łóżek i to w trzech szpitalach, a mianowicie: u św. Łazarza 24, starozakonnych 9 i zapasowym 3.

— Fotograf-turysta.

Od dni paru bawi w Warszawie fotograf, p. Jaworski, który hr. Tyszkiewiczowi towarzyszył w jego dalekich podróżach.

P. J. fotografował przy pomocy specjalnego a kosztownego aparatu całkowite zaćmienie słońca na wyspie św. Heleny.

— Konkurs rysunkowy.

Redakcja *Tygodnika ilustrowanego* ogłasza konkurs na rysunki rodzajowe z tematów miejskich lub wiejskich.

Każdy z pp. malarzy pragnących uczestniczyć w konkursie, zechce dostarczyć jeden rysunek obranej treści, albo też dwa, z obu tematów po jednym. Rysunki mają być wykonane do trawienia, rozmiarów jednej stronicy *Tygodnika*.

Termin nadsyłania rysunków oznacza się do dnia 15-go kwietnia r. b.

Rysunki nie powinny mieć podpisu, lecz zawierać przy sobie kóperkę zamkniętą z nazwiskiem autora wewnątrz, a godłem zewnątrz, powtórzonym na samym rysunku.

ruch może ci nawet ulgę przynieść. No, proszę cię, nie marudź, chodź. A ty, Róziu, zagraj nam jakiego ładnego walczyka.

Portepian znowu jęknął pod kościstymi paluszkami ciotki, a wuj Inocenty, objawszy Zuzię, wywił ją, jak piórkiem.

— Po Zuzi znowu przyszła kolej na ciotkę, potem debiutował Florek z Zuzią, Florek z ciotką, wuj z ciotką, wuj z Zuzią, ale pomimo wszelkich usiłowań, uzeń pojętności nie okazywał.

On śmiał się tylko, zapomniał o zaproszeniu u Marzyńskich, o Salci modrookiej, porwała go ogólna wesołość, która udzieliła się nawet Zuzi, tak dalece, że stara panna wybiegła do swego pokoju, poprawiła włosy przed lusterkiem i zdjęła chustkę, którą miała zęby podwiązane.

Zegar wydzwonił północ, chrapliwe dźwięki trąby odezwały się z wieży.

Ciotka chwyciła się za głowę...

— Bójcie się Boga, już północ!

— Prawda, dwunasta...

— Wszystkiemu Florek winien—rzekła ciotka.

Powyciągał nas prawie z łóżek i kazał tańczyć.

— Ciociu, przecież to była lekcja! Daliście mi ją państwo z dobrej woli.

— Ma rację—odezwał się pan Inocenty.—Daliśmy mu lekcję i nie mamy czego żałować. Dobrym uczynkiem jest nauczyć młodego człowieka tego, co mu w życiu potrzebnem być może.

— Kiedy, niestety, proszę wuj...

— Niestety, niestety! Cóż mi winni temu, żeś niezdar.

— Do wszystkiego trzeba mieć talent, mój wujaszku.

— Bez wątpienia, ale trzeba też wiedzieć, że nie świeci garnki lepia. Przy cierpliwości, staraniach, pracy i wprawie, możesz jeszcze z czasem tańczyć, jak człowiek.

— No, tak—rzekła ciotka—ale zdaje mi się, że będziesz musiał długo się uczyć.

— Wiesz co, moja duszko—odezwał się pan Ino-

centy do żony—jeżeli mam powiedzieć szczerą prawdę, to jestem głody, jak pies. A ty, Róziu?

— I jabym chętnie co zjadła... Zuziu, moje dziecko, wyjmij z szafy, co potrzeba. Jest doskonały kawałek pieczeni. Tylko czy ci nie zaszkodzi na noc, mój mężu?

— Co ma zaszkodzić! Doktor mówi, że trzeba wtenczas jeść, kiedy jest apetyt.

— Święta racja.

— Ma się rozumieć. Zjem kawałek pieczeni, a przedtem machnę kieliszek starki.

— Ja mam u siebie butelkę wina—rzekł Florek—w tej chwili przyniosę. Właśnie jest takie, jak ciocia lubi, łagodne.

To rzekłszy, pobiegł do siebie i po chwili powrócił z butelką.

— Wszyscy czworo zasiedli przy stole, nakrytym i zastawionym przez Zuzię. Wuj Inocenty jadł z wielkim apetytem i nie mógł się nachwalić pieczeni.

— A przy obiedzie nie smakowała ci?—rzekła ciotka.

— Nie wiem dlaczego; teraz wydaje mi się wyśmienita.

— Nigdy inna u nas nie bywa Prawda, Florku?

— Istotnie, bo też takiej gospodyni, jak ciocia, w świecie szukać.

— Praktyczniej wychowywano panienki za naszych czasów.

Za naszych czasów!—odezwał się wuj—za naszych czasów były czasy, a teraz jest głupstwo. Bawili się ludzie, kochali, żenili się, panie dobrodzieju, bezinteresownie, z miłości.

— I teraz to samo potrafią—rzekł Florek.

— Co potrafią! Głupiego walca tańczyć nie umiemy. Mielliśmy przed chwilą dowód.

— Tak, ale także przed chwilą usłyszałem od wuja kazanie za to, że mi się Sabinka podobała, a przecież to panienka niebogata, i jeżeli się z nią ożenie, to będzie właśnie małżeństwo z miłości.

— Albo ty się z nią ożenisz?

— Jeżeli ona mnie zechce, a rodzice pozwolą...

Jakże się ożenisz, kiedy tańczyć nie umiesz?

— Nauczę się specjalnie na wesele poloneza.

Tu wuj zaczął opowiadać szeroko o polonezie i dowiódł, że jest to taniec bardzo wspaniały i bardzo trudny. Tegoby i Springmüller nie nauczyły, a Florek nie ma o czym marzyć. Potem puścił pan Inocenty wodze wspomnieniom, w czem wtórwała mu żona. Przypominali oboje różne bale, wesela, imienniny z przed lat dwudziestu, trzydziestu, popijali wino potrosze i ani się spostrzegli, kiedy zegar wydzwonił drugą.

— No, czas już spać—rzekł pan Inocenty.—Zuzia już ledwie siedzi. No, no, żeby mi kto powiedział, że dziś będę tańczył, rozśmiałybym mu się w oczy.

— Ale ty, Florku, chyba już dziś do Marzyńskich nie pójdziesz?

— Naturalnie, ciociu, nieposob, taka późna godzina.

— Sabinka się obrazi.

— Nie taka ona zawzięta. Opowiem jej, że się uczył tańczyć, wycaluje po łapkach, przeproszę. A teraz pożegnaj kochanych wujostwa. Dobranoc, dobranoc, Zuziu, przepraszam cię za subiekcję. Idę spać.

Florek wyszedł.

W pół godziny później w całym mieszkaniu światło zagasio.

— Wiesz co?—odezwał się pan Inocenty do żony.

— A co?

— Zabawiliśmy się nieźle, bo niespodziewanie, ale wszystko mi się zdaje, że ten dobus Florek wziął nas trochę na fundusz.

— Cóż ci to szkodzi, mój kochany, dał nam chwilę wesołości.

Zresztą, chłopak ma złote serce. Wiatr styczniowy wstrząsał szybanami, wył przeraźliwie w piecach, ale ani wuj, ani ciotka nie słyszeli tego. Każde z nich spało, jak kamień.

Florek tylko wstał wcześniej. Poszedł do ogrodu kupić dla Sabci ładną kamelję w doniczce.

Podobno tem ją rozbroił i przebaczenie otrzymał.

Klemens Junosza.

Z pomiędzy nadesłanych utworów, redakcja, łącząc z kierownikiem artystycznym *Tygodnika*, p. Miłoszem Kotarbińskim, przy współdziałaniu zaproszonych pp. Leopolda Horowitza i wiceprezesa Towarzystwa sztuk pięknych Lucjana Wrońniewskiego, wybierze kilka do wytrawienia i umieszczenia w swem piśmie, aby publiczność wybrała dwa rysunki do nagrody większością głosów.

Pierwsza nagroda wynosi rs. sto, druga rs. pięćdziesiąt, oprócz zwykłego honorarjum, które będzie wypłacone i za inne rysunki konkursowe, zamieszczone na kartach *Tygodnika*.

#### = Z teatru i muzyki.

\* Jutro w teatrze Wielkim balet „Brahma” i divertissement „Zabawa tancerska”, w teatrze Rozmaitości komedje „Straduję” Melierowej i „Dom otwarty” Bałuckiego, a w teatrze Małym operetka Lecoq'a „Kapelusz bandyty”.

\* Żółkowski ukaże się w przyszłym tygodniu w „Przyjaciółkach” (poniedziałek), „Wielkim człowieku do małych interesów” (wtorek), „Złotym cielcu” (piątek) i „Drzemce pana Prospera” (niedziela).

Cztery najświetniejsze kreacje mistrza w jednym tygodniu.

#### Używajcie!

\* Pierwsze przedstawienie w teatrze Małym krotchwili pp. Raymond i Boucheron p. t. „Cocard i Bicoquet” naznaczone zostało na sobotę przyszłego tygodnia.

\* W poniedziałek wznowiona będzie w teatrze Wielkim operetka Lecoq'a „Książatko”.

W tytułowej roli wystąpi pani Bocskay.

\* Panna Russel da się słyszeć jeszcze dwukrotnie: we wtorek w „Aidzie”, w towarzystwie p. Brzuzewskiego, jako Kadamesa, i we czwartek w „Cyryliku sewilskim”.

Na sobotę przyszłą zaprojektowano „Carmen”.

#### = U cyklistów.

Maskarada na lodowym torze stowarzyszonych cyklistów odbędzie się w przyszłą środę.

Gdyby i tym razem aura chciała stawiać przeszkody, maskarada będzie odłożoną do... przyszłej zimy.

#### = Ciekawe doświadczenia.

Ostatnie posiedzenie w Towarzystwie lekarskiem przedstawiało niezwykle ożywienie.

Znaczniejsza, niż zwykle, liczba członków zebrała się dla wysłuchania interesującego wykładu dra Herynga, połączonego z przedstawieniem nowych sposobów rozpoznawania chorób.

Wykład rozpoczął się od opisu anatomicznego t. z. jamy Highmora, znajdującej się z każdej strony po nad szeregiem górnych zębów; jama ta, dosyć znaczna, zamknięta jest ze wszystkich stron i łączy się tylko małym otworem z jamą nosową, a ulega często chorobom, które do leczenia są bardzo trudne z powodu trudnego dostępu; choroby te przenoszą się z jamy nosowej, albo też powstają skutkiem zepsutego jednego z górnych zębów.

Samo rozpoznanie choroby nie jest łatwym.

Otóż metoda, przedstawiona przez dra Herynga, zasada się na tem, iż do jamy gardzieliwej wprowadza się rurkę ze światłem elektrycznym na końcu; druty, w rurce ukryte, łączą się stosem, dostarczającym elektryczności, prąd zaś puszcza się za naciśnięciem odpowiedniego guziczka wielkim palcem u ręki.

Gdy jednocześnie pokój przez zgaszenie wszystkich lamp się zaciemni, światło prześwieca przez wszystkie tkanki normalne, dając piękną różową barwę, tylko jedna jama Highmora, o ile jest zapełniona materją, nowotworem lub chorobliwie zwyrodniona, daje barwę ciemną.

Dr. Heryng przedstawił odpowiednią chorobę i eksperyment powyższy doskonale mu się udał.

W dalszym ciągu prelegent opowiedział, jaki jest najnowszy sposób leczenia tych tak trudno dostępnych cierpień, a każde słowo swoje doświadczeniem popierał.

Oprócz tego dr. H. przedstawiał inne chore, na których również okazywał przeświecanie za pomocą światła elektrycznego.

#### = Halla rybna.

Jeden z tutejszych przedsiębiorców zamierza z własną otworzyć sklep z rybami.

Ryby morskie mają być dostarczane koleją, a urządzenie cystern będzie odpowiadało wymaganiom dzisiejszym.

Zamiarem przedsiębiorcy jest utrzymywanie ryb żywych.

#### = Z pracy kobiet.

Jedna z pań naszych otwiera wkrótce zakład to-karski.

Wyrobiane w nim będą przeważnie drobiazgi.

#### = W zamiarze wyzysku.

Wiele fabryk stępli i zakładów pieczętarskich od-

znacza się dziwną lekkomyślnością, wykonywając wszelkie obstalunki, bez sprawdzania tożsamości osoby, a przecież stępel z nazwiskiem lub firmą oraz pieczętka mogą stanowić skuteczne narzędzie w rękach oszustów.

Taką nieostrożność popełniła w tych dniach fabryka stępli, której kantor mieści się w hotelu Angielskim.

W pierwszych dniach b. m. kantor otrzymał list ze stępem pocztowym stacji Ciechanów, żądający wykonienia pieczęci gumowej z nazwiskiem: „Antoni Rembieliński”, adwokat przysięgły.

List był bez podpisu, a wyrażono w nim, że po odbiór stępla zgłosi się żyd pachciarz i należność uiści.

Jakoż w dniu onegdajszym zjawił się ów pachciarz.

Właściciel fabryki doskonale zna p. Antoniego Rembielińskiego, adwokata zamieszkałego w mieście naszym, to też spotkawszy się z nim przypadkowo w dniu wydania stępla, zapytuje, czy nie zna jakiegoś imiennika adwokata na prowincji, a zarazem opowiada o całej manipulacji obstalunku.

W żadnym z miast prowincjonalnych nie ma adwokata tego nazwiska, istnieje więc całkiem uzasadnione przypuszczenie, że ktoś chce nadużyć imienia i stanowiska p. R. w zamiarze wyzysku, lub może złośliwej mistyfikacji.

Niniejsze publiczne ostrzeżenie powinno by wpływać na odwrócenie sztuczki oszustów, a cały ten fakt winien być wskazówką dla pieczętarzy i fabrykantów stępli, aby z większą ostrożnością przyjmowali wszelkie zamówienia, gdyż inaczej przyczyniają się pośrednio, acz bezwiednie, do nadużyć ze szkoda osób trzecich.

#### = Pomór.

Nigdy jeszcze weterynarze tutejsi nie mieli tyle zająca z chorobami owcami, jak teraz.

Przyczyną tego jest niezwykle pomór tych zwierząt w różnych okolicach Królestwa.

Objawy chorobliwe wywołuje lichy sprzęt futu, a tem samem nieodpowiednia pasza.

#### = Kradzieże.

Ze sklepu Romana Pigłowskiego pod nrem 133-im przy ul. Marszałkowskiej, podczas natłoku interesantów, skradziono w tajemniczy sposób futro i paczkę zawierającą papier rysunkowy. — Na dworcu kolei petersburskiej, przy wsiadaniu do wagonu, Karolinie Jumentowej skradziono portmonek z kilkudziesięcioma rublami i biletem na podróż do Wilna. — W kościele Panny Marii, podczas nabożeństwa, Józefie Brzezińskiej wyciągnięto z kieszeni paczkę, zawierającą same kupony od listów zastawnych i cztery bilety loteryjne.

#### = Oszustwo.

Do sklepu kolonialnego Bergmana zgłosił się kilkunastoletni wyrostek z biletem wizytowym p. Rusieckiego, który prosił o wydanie oddawcy na rachunek dwóch głów cukru i pięciu funtów herbaty.

Zadanie stałego i znanego klienta spełniono.

Dopiero po upływie pięciu dni, to jest wczoraj, wydało się, iż p. R. nikogo po cukier i herbatę nie posyłał, a jakiś oszust, dostawszy bilet p. R., sfalszował jego pismo i nadużył dobrej wiary subjektów sklepowych.

#### = Nieostrożna jazda.

Dorożkarz nr. 730, jadąc po kawalersku, na rogu Ciepłej i Grzybowskiej uderzył w bok karawanu, który uszkodził.

Na Przykoppowej Kazimierz Mazurek przez własną nieostrożność spadł z wozu i zranił się niebezpiecznie w głowę. Leokadja Dąbrowska, w przejściu przez Marszałkowską najechana przez ekwipaż prywatny, upadła i złamała rękę.

Na Grzybowie Antoni Łaszczynski, najechany przez wóz roboczy upadł, i złamał lewą nogę.

Łaszczynskiego umieszczono w szpitalu Dzieciątka Jezus.

#### = Krwawe zajście.

W dniu wczorajszym między mularzami: Karolem Sokolikiem, zamieszkałym pod nrem 11-ym na Walićowie, i Karolem Skrzypką z pod nru 3-go na Nowogrodzkiej, wywiązała się kłótnia, a następnie bójka.

Skrzypek, będąc silniejszym, powalił przeciwnika, lecz Sokolik zranił nożem Skrzypkę ciężko w głowę.

Rannego odwieziono do domu, Sokolika zaś aresztowano.

#### = Pożar.

Dziś, około godziny 10-jej rano, przy ul. Niecałej pod nrem 8-ym w jednym z mieszkań, skutkiem złej konstrukcji pieca, zapaliła się podłoga.

Wezwany telefonem oddział straży w ratuszu wysłał toporników, którzy po wyrabaniu znacznej części podłogi ogień ugasił.

## ZE ŚWIATA.

× Z Krakowa piszą: Na rzecz niezamożnej młodzieży akademickiej w sali rady miejskiej wygłosił tu odczyt dr. Odo Bujwid z Warszawy. Prelegent mówił o leczeniu wścieklicznej metodą Pasteura. Słuchacze gorącymi oklaskami nagrodzili prelegenta, a profesorowie uniwersytetu, oraz dziekan wydziału lekarskiego, chirurg dr. Rydygier, wyrazili mu podziękowanie. — Na wystawie sztuk pięknych w Sukiennicach zwraca powszechną uwagę nowy większych rozmiarów olejny obraz Piotra Stachiewicza, zatytułowany „Błogosławieństwo na drogę”. — Komisja budowy nowego teatru w Krakowie uchwaliła zwołać jury dla ocenienia nadesłanych na konkurs projektów na d. 14-ty marca r. b. Spodziewają się nadesła-

nia na d. 1-szy marca kilkudziesięciu planów. Będą one ułożone w sali obrad miasta, lecz przed wyrokiem nie będą mogły być oglądane przez publiczność. — Teatr wystawnej powieści Jerzego Ohneta „La grande Marinière” p. t. „Wielka marglowina”. — Między ulicami „Marnière” a Wielopolem postanowiła rada miejska otworzyć ulicę nową, interesującą o tyle, iż w bardzo ważnym punkcie miasta przecinać ona będzie wielką, bo 16 morgów kwadratowych, zajmującą przestrzeń, dotychczas zajęta pod ogrodami. Wskutek uchwały rady, grunta w owej okolicy w jednym dniu bardzo podniosły się w cenie i międzykupującymi odbywa się licytacja *in plus*. — Po paru tygodniach żaloby przerwany karnawał znów się rozpoczął zapowiedziami kilku balów publicznych i całym szeregiem zabaw prywatnych. Bawi w mieście znaczna liczba osób, umyślnie przybyłych na karnawał, oraz na wesela, odbywające się hucznie w sferach obywatelskich.

× Ze Lwowa piszą do nas pod dniem 20-ym b. m.: Dziś mieliśmy znowu śnieżyce, skutkiem czego na niektórych linjach kolejowych nastąpiła przerwa w ruchu, a między innymi na linii Jasło-Nowy Zagórz. — Dowiadujemy się właśnie, że hr. Juljusz Starzeński, który odebrał sobie onegdaj życie wystrzałem ze strzelby, uczynił to tak samo, jak arcyksiążę Rudolf — trafił sobie w skroń w samo miejsce. Widocznie zdenerwowany hrabia Starzeński naśladował samobójstwo arcyksięcia podług opisów, zamieszczanych w pismach. — Czytelnia akademicka obchodzić będzie 2-go marca uroczystość 30-tą rocznicę śmierci Zygmunta Krasieńskiego. — Na wczorajszym walnem zgromadzeniu Towarzystwa przyrodników imienia Kopernika zgromadzeni uczcili pamięć zmarłych członków: Ignacego Domejki i Zygmunta Wróblewskiego. Towarzystwo to istnieje od lat 16-tu, a pod redakcją prof. Radziszewskiego wyszło 13 zeszytów pisma *Kosmos*, organu Towarzystwa, popieranego przez sejm i galicyjską kasę oszczędności. Towarzystwo liczy 168-iu członków, a *Kosmos* rozchodzi się w 300-tu egzemplarzach. Fundusze Towarzystwa, dzięki zabiegom prof. Dybowskiego, poprawiły się o tyle, iż Towarzystwo nie ma obecnie długów. Po odczytce prof. Weigla „o mowie zwierząt” nastąpiły wybory. Prezsem wybrany został prof. Rehman.

× Spuścizna po arcyksięciu Rudolfe. Na życzenie cesarza przystąpiono już do uporządkowania spuścizny po arcyksięciu Rudolfe. Przedewszystkiem komisja, wyznaczona w tym celu pod przewodnictwem wielkiego ochmistrza dworu, hr. Szecsen'ego, zajęła się spisaniem inwentarza apartamentu, zajmowanego przez następcę tronu wraz z żoną. Wiele przedmiotów przeznaczono na upominki dla przyjaciół i życzliwych arcyksięcia; hr. Jan Wilczek, między innymi, otrzymał broń myśliwską, której około stu sztuk zmarły pozostawił. Apartament arcyksięcia zamieniony zostanie na gościnny, arcyksiężna Stefania zaś zamieszka skrzydło pałacu t. zw. Leopolda.

× Z Wiednia piszą do nas: Debiut w operze nadwornej panny Ireny Abendroth, stypendystki sejmiku galicyjskiego, miał na celu uzyskanie rządowego stypendjum na dalsze kształcenie się we Włoszech, gdyż artystka jest jeszcze zamłoda (17 lat), ażeby mogła bez narażenia głosu i zdrowia już teraz przyjąć stałe zobowiązanie w operze.

× Sześć w pięciu latach. Nielada zmiennymi gustomi odznacza się parlament francuski. W obecnym jego składzie od czasu pierwszego posiedzenia, t. j. od października r. 1885-go, obalił tylko sześć ministerjów. 1) Ministerjum Brissona, zmarł d. 2-go stycznia, bezpośrednio po powtórny wyborze Grévy'ego; 2) ministerjum Freycinet-Boulanger, które trwało od d. 7-go stycznia r. 1886-go do d. 3-go grudnia; 3) ministerjum Gobleta, obalone po pięciu miesiącach i siedmiu dniach władzy (od d. 11-go grudnia r. 1886-go do 17-go maja r. 1887-go); 4) ministerjum Rouvier'a od d. 31-go maja r. 1887-go do d. 19-go listopada; 5) ministerjum Tirarda od d. 13-go grudnia r. 1887-go do d. 31-go marca r. 1888-go i 6) ministerjum Floquet'a od d. 3-go kwietnia r. 1888-go do d. 14-go b. m.

× Grobowiec Leona XIII-go. Jakkolwiek cieszy się najlepszym zdrowiem Ojciec św., wybrał już miejsce wiecznego dla siebie spoczynku. Miejscem tem jest skłona bazylika św. Jana Laterańskiego, na której upiększenie i odnowienie Leon XIII-ty ostatnimi czasy wydał kilka milionów. Sarkofag następcy Piusa IX-go umieszczony zostanie przed drzwiami zakrytymi, po przeciwnej zaś stronie przed innymi drzwiami, odpowiadającymi poprzednim, złożone zostaną zwłoki Inocentego III-go. Papiież ten, dla którego pamięci Leon XIII-ty szczególną cześć zawsze okazywał, obszerną w historii papieżstwa zajmuje kartę. On to z powodu rozvodu Filipa-Augusta rzucił na Francję interdykt, ekskomunikował Otona brunszwickiego i Jana, króla Anglii, rozszerzył granice państwa kościelnego i utrwalił nieograniczoną władzę Papięza w Rzymie, nadto zwołał sobór laterański. Zmarł w Perugji, z kąd właśnie zwłoki jego sprowadzono do Rzymu. Ponieważ jest w zwyczaju, iż koszt sarkofagi zmarłego Papięza opłacają kreowani przez niego kardynałowie, Leon XIII-ty opłaci więc tylko wydatek na grobowiec Inocentego III-go, którego model, uznany przez Ojca św., powierzono jednemu z pierwszych rzeźbiarzy



**DOLINA SZWAJCARSKA.**

W niedzielę, 24 lutego 1889 r. **KONCERT** Stalej Orkiestry Warszawskiej pod dyrekcją **Adolfa Sonnenfelda**. 1. Marsz z op. „Wagabunda”, Zellera. 2. Uwertura z op. „Koi spizowy”, Auber. 3. „Wspomnienie Gleichberga”, walc G. Lewi. 4. Marsz i chór z op. „Tannhäuser”, Wagnera. 5. Uwertura z op. „Sroka zlodziej”, Rossiniego. 6. Dumka, krakowiak, oberek, Kurpińskiego (instr. A. Sonnenfeld). 7. „Bawimy się w żołnierzy”, szt. charakt. Ellenberga. 8. „Nasza chwala”, mazur Lewandowskiego. 9. Uwertura z op. „Gdybym był królem”, Adama. 10. „Westchnienie”, walc Iwanowicza. 11. Mandolinetta, serenada Langeya. 12. „En carriere”, galop Komzaka.

Początek o godz. 5-ej po poł. — Dyrektor Stalej Orkiestry Warszawskiej **Adolf Sonnenfeld**, przyjmuje zamówienia przez ciąg karnawału na bale i wieczory prywatne, na orkiestry w zwiększonym lub zmniejszonym komplecie, oraz fortepian i skrzypce. Wiadomość w drukarni Tarnowskiego, Nowosienatorska 6, od 12—2 po południu w dni powszednie w niedzielę i święta w czasie koncertu w Dolinie.

Wejście 30 kop.

704

**W ogrzewanym Cyrku P. Busch przy ulicy Ordynackiej**

W niedzielę dwa wielkie przedstawienia z których 1-sze o godz. 2 po południu na dochód inwalidów znajdujących się pod opieką Aleksandrowskiego komitetu rannych. O godz. 8-ej wieczorem wielkie przedstawienie z udziałem: Miss Idoli pogromicielki lwów, Miss Zephyra na trapezie, pantominy „Wesoła teściowa” a także wszystkich artystów i artystek i koni z wolnej ręki i w wyższej szkole tresowanych.

233

454 Dr **Grodzki** leczy choroby **sekretnie** oraz **niemoc** wskutek takowych. Róg Wielkiej i Złotej 38.

— Dr **S. Borzuchowski** przyjmuje z chorobami wenerycznymi i skórnymi od 9—11 r. i od 5-ej do 7-ej w. Marszałkowska nr 109. 697

**Kantor Bankierski „Leon Polakiewicz i S-ka”**

Nowy-Swiat nr 69, dom Zarządu Wojskowego ubezpiecza pożyczki premjowe od wylosowania amortyzacyjnego odbyć się mającego w d. 1 (13) marca r. b. po kop. 90 od sztuki.

**KOMITET**

**Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Warszawskich** zawiadamia, że w dniu 17 lutego (1 marca) r. b., tj. w piątek o godzinie 6-ej wieczorem, w lokalu warszawskiego oddziału popierania przemysłu i handlu w gmachu Muzeum przemysłu przy ulicy Krakowskie-Przedmieście nr 66, odbędzie się roczne ogólne zebranie reprezentantów kasy pożyczkowej, na którym rozpatrywanem będzie roczne sprawozdanie i bilans rachunków za rok ubiegły, projekt rozdziału zysków i oznaczenie wysokości dywidendy za tenże rok, nadto dokonane będą wybory jednego członka zarządu, trzech członków komitetu i jednego członka komisji rewizyjnej, oraz rozpatrywane będą różne wnioski.

224

**Zarząd BANKU BYSKONTOWEGO**

**Warszawskiego.**

Na zasadzie § 55 ustawy, zwołuje niniejszem XVII zwyczajne ogólne zebranie akcjonariuszów na dzień 28 marca (9 kwietnia) r. b., o godzinie 2-ej po południu, w lokalu banku w Warszawie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście nr 388 odbyć się mające.

**DEWANTIS.**

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Marji Rodziewiczówny.

Wydrukowana na konkursie „Kurjera Warszawskiego”, wyszła z druku nakładem tegoż Kurjera i sprzedaje się we wszystkich księgarniach. — Cena w Warszawie **rs. 1 kop. 50**, z przesyłką na prowincję **rs. 1 kop. 75**. Składy główne: w Administracji „Kurjera Warszawskiego”. Plac Teatralny nr 9, oraz w Biurze wydawnictw S. Lewentala, Nowy-Swiat nr 41. 45

**TRUMNY**

Skład wielki metalowych, sosnowych, dębowych — wewnątrz metalowych — najtańsze i najdroższe w Zakładzie pogrzebowym **B. Korpa-czewski** w Warszawie Nowy-Swiat 38. Tamże zamówienia na urządzenie całych pogrzebów, exhumacji, przewiezienia zwłok. Kapelusze i Żaloby. 257

**Interes towarowy**

przemysłowo-handlowy od lat kilkadziesiąt istniejący, do sprzedania z powodu choroby właściciela. Kapitał potrzebny około Rs. 50.000. Zapewniony zysk około 50% od włożonego kapitału przy wszelkiej gwarancji. Reflektanci zechcą dla bliższego porozumienia się, składać adresy w Kantorze niniejszego pisma pod lit. A. B. 50. 255

**Do apteki w Kowalu**

powiat Włocławski, gubernja Warszawska, potrzebnym jest uczeń na praktykę zaraz. Jeżeliby się trafił taki co ma z rok praktyki, może dostać pewne wynagrodzenie. Wiadomość w tejże aptece. 254

**EKSTRAKT SŁODOWY**

wyrobu **J. Trąbceżyńskiego**, w Winiarach pod Kaliszem, jako środek leczniczy w kaszlu i innych chorobach piersiowych, wypróbowany w swych skutkach przez lekarzy i chemików, na wystawach **Przemysłowo-Rolniczej** Warszawskiej, **Krajowej** Krakowskiej i Lwowskiej **zaszczycony medalami** oraz na wystawie **Hygienicznej w Warszawie Listem pochwalnym**. — Cena słoika kop. 50. Składy główne ekstraktu w Warszawie u pp. Spiessa i Syna i L. Bursztyńskiego Krakowskie-Przedm. nr 17; Lipińskiego i Lisickiej w Łodzi; u S. Wierzbickiego w Kielcach; u Zygm. Szpadrowskiego w Brześciu-Litewskim; Swierczewskiego w Pińczowie; sprzedawany jest nadto we wszystkich składach aptecznych i aptekach. 33R

**Krajowa Spółkowa Serownia.**

**Kruszyna Borowno** przez **Kłomnice**, dr. żel. Warsz. Wied. poleca: **Ser y zbytkowe miękkie**, **Ser „Romadour”** łagodny, znany z dobroci, **Ser „Schwarzenberg”** ostry pikant, **Ser „Külbach”** pośredni, bardzo smaczny, **Ser „Neuf-Chatel”** delikatny, niestępujące w niczem oryginalnym zagranicznym a przewyższające elegancją opakowaniem. 46R

Gdyby wszakże na zebranie zgłosiło się mniej, jak 40 akcjonariuszów, wówczas zebranie to nie będzie miało miejsca i, w myśl § 57 ustawy, zwołuje się drugie zebranie na dzień 18 (30) kwietnia r. b., które będzie ważnem bez względu na liczbę zebranych akcjonariuszów.

Przedmiotem uchwały tego zebrania będzie: 1) Rozbiór i zatwierdzenie sprawozdania z operacji banku, oraz bilansu za r. 1888; 2) Wybór członków rady w miejsce wychodzących; 3) Podanie warszawskiego Towarzystwa dobroczynności o zapomogę.

Akcyonariusze pragnący uczestniczyć na zebraniu, winni w myśl § 55 ustawy złożyć akcje swoje przynajmniej na miesiąc przed zebraniem, to jest najpóźniej do 28 lutego (12 marca) r. b. do godziny 3-ej po południu: w Warszawie w kasie banku Dyskontowego, w Petersburgu w kasie banku Handlowego międzynarodowego, lub ruskiego banku dla handlu zagranicznego; w Berlinie w „Deutsche Bank” — przy załączeniu specyfikacji w 3-ch jednobrzmiących egzemplarzach spisanych i podpisanych.

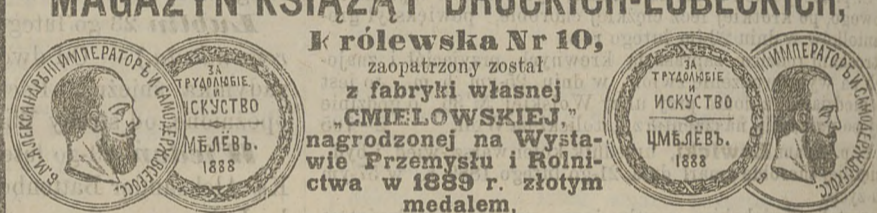
Jeden egzemplarz specyfikacji nr 1, poświadczony przez kasę, przyjmującą do depozytu akcje, będzie zwrócony składającemu i służyć będzie za dowód depozytowy; drugi egzemplarz nr 2 pozostanie przy akcjach; trzeci nr 3, opatrzony stemplem kasy, winien być przedstawionym dla pozyskania karty wejścia na zebranie.

Zwrot zdeponowanych akcji nastąpi po odbytem ogólnem zebraniu za zwrotem specyfikacji nr 1.

Na zasadzie § 52 ustawy, wszystkie osoby posiadające akcje, mogą być obecne na zebraniu, lecz prawo głosu ma ten tylko akcjonariusz, który posiada przynajmniej 15 akcji. Akcjonariusz nieobecny, mający prawo głosu, może odpowiednio do § 53 przelać je na innego akcjonariusza, prawo głosu mającego, lecz jedna osoba tak za siebie, jak i za mocodawcę razem nie może mieć więcej, jak 10 głosów.

700


**MAGAZYN KSIĄŻĄT DRUCKICH-LUBECKICH,**  
K rôlewska Nr 10,  
zaopatrzonej został z fabryki własnej **„CMIEŁOWSKIEJ”** nagrodzonej na Wystawie Przemysłu i Rolnictwa w 1889 r. złotym medalem.



w Porcelanę malowaną i białą;  
w Garnitury stołowe na 12 osób, od rs. 50 do rs. 100;  
w Garnitury umywalkiane, do herbaty i do kawy;  
w Naczynia kamienne kuchenne ogniotrwałe;  
w Piece rozmaitych wymiarów: Majolikowe, Berlińskie, Kwadratowe;  
w Kafle różnych gatunków;  
w Cegłę i Glinę ogniotrwałą.

**Z Fabryki SZCZUCZYŃSKIEJ:**  
w Wełnę drzewną, Sosnową, Osikową opakunkową;  
w Wełnę do materaców i poduszek;  
w Szarpie opakunkową i takowe sprzedaje hurtownie i detalicznie, po cenach nader umiarkowanych, przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie fabrykacji porcelany, naczyń kamiennych, pieców i wełny drzewnej wchodzącej, na żądanie udziela objaśnienia i wysłać cenniki na piece i naczynia kamienne. 339R

**MENAZERJA GRAILA,**



róg Żelaznej-Bramy i Mirowskich Koszar. Świeżo przybył transport zwierząt, a w tej liczbie i 3 młode Lwy, jak również Papugi szare i zielone, także i na sprzedaż.

**Nowość! Fajerwerki w Lwiej klatce.**  
Przedstawienie i karmienie zwierząt, o godz. 4 i o 7 po południu. — Cena miejsc: I-e 60 kop., II-e 40 kop., III-e 20 kop., dzieci placą połowę za 1 i 2 miejsce. — **GRAIL właściciel.** 842R

**HEBANOWSKI i LILPOP**

w Warszawie, Świętojerska nr 10, 814R  
polecają **NASIONA** traw, roślin pastewnych i okopowych, jako to: **Marchew, Buraki, Lucernę, Koński zab i Konieczyny.** — Cenniki na żądanie wysyłam franco.

Skład hurtowy i detaliczny strun i fabryka instrumentów muzycznych egzystująca od lat 60 z górą **Firma RUDERT** otrzymała świeże transporty strun niemieckich i włoskich w najlepszych gatunkach. Korekta instrumentów dopełnia się z wszelką akuracją.

Plac Zamkowy nr 97, 256  
**IGNACY CHRUSCICKI.**

Do mającej się złożyć fabryki bez motoru parowego, która nie przedstawia niebezpieczeństwa i nie sprawia kłopotu, poszukuje się w niezbyt odległej miejscowości do środka miasta 157R

**LOKALU**  
na pomieszczenie około stu robotników. Lokal ena potrzebnym będzie najpóźniej od św. Michtała 1889 r. — Oferty składać proszę pod lit. **A. J.** w Biurze Ogłoszeń **Rajchmana i Frenclera, Senatorska 26.**

**Prawdziwe Saatzęskie najlepsze sadzonki chmielowe** poleca sprawozdawca ces. król. austr. ministerjum rolnictwa **Juljusz Sommer w Saaz.** Tysiąc sztuk fl. 6 — włącznie z opakowaniem bez przesyłki. 340R

# MIGRENY—BÓLE GŁOWY

GUARANA  
P. GRIMAULT & C<sup>o</sup>  
APTEKARZY W PARYŻU

Jedno tylko pudełko tego roślinnego naturalnego proszku, rozpuszczone w małej ilości ocukrzony wody, jest dostatecznym do wyleczenia najwałtowniejszych bólów głowy, migreny i neuralgii. Wzmocniające i toniczne działanie Guarany czyni ją niezaprzeczenie skuteczną przeciwko zmęczeniu żołądka.—Skead w PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

# KAPSULKI SMOŁOWE GUYOT'A

## CAPSULES GUYOT

Oryginalne Kapsułki białe, opatrzone są firmą wynalazcy.

Sprzedaż hurtowa: w domu Frère, 19, ul. Jacob w Paryżu.  
Częściowa sprzedaż w Rossji we wszystkich aptekach. 128r

# Ważny nowy Podręcznik Ogrodnicy

## OGRÓD PRZY DWORZE WIEJSKIM

Edmunda Jankowskiego,

2 tomy, str. 720, liczne drzeworyty i tablice.—Cena rs. 4 wraz z przesyłką dla nad-  
syłających do „Ogrodnika Polskiego,” Mazowiecka 11. 344r

# OPROCZ znanej powszechnie biel- lizny systemu prof. D-ra Jaegera, sprzedaje o

50%

taniej, bieliznę **RÓWNIEŻ** czysto wełnianą damską, oraz męską i polecam takową Szanownej Publiczności.

# JULJUSZ PANZER,

Wierzbowa Nr 1 (róg Kotzebue). 806R

### Nauka i wychowanie.

Adres kaucejonowanego biura nauczycielek, Agawernerów, rządów dóbr i bon, J. Luczynskiego. Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resturii. 385

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Polki, francuski, niemiecki do umieszczenia. 3417

Biuro nauczycielskie kaucejonowane Jasiń-  
skiej, Berga № 6. Rekomenduje nauczy-  
cieli, nauczycielki i bony. 417

Biuro nauczycielskie, Max, Kotzebue 2. Nau-  
czycielka muzyki poszukuje lekcji za pokój  
i na godziny. Rządca dóbr z chludnemi świa-  
dectwami i kauceją żyć posady zaraz, lub od  
św. Jana. 500

Francuski są do umieszczenia zaraz. Biuro  
nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. 528

Uwerner elementarny, początkujący po-  
trzebnym. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro  
nauczycielskie. Dąbrowska. 3885

Lekcje francuskiego lub muzyki na swoim  
fortepianie, po 3 rs. miesięcznie. Grzybow-  
ska 17, mieszkania 6. 3990

Nauczycielka z wyższym patentem, posia-  
dająca języki, przedmioty klasyczne i mate-  
matykę, udziela lekcje, korepetycje, przyspo-  
bia do wyższych i niższych klas. Plac św.  
Aleksandra 13, mieszkania 9. 3898

Nauczycielka bez muzyki poszukuje posady.  
Wspólna № 23, m. 2, od 3 do 7-ej. 3897

Poszukuje się dobrego doświadczonego pe-  
dagoga ze znajomością muzyki, za cenę u-  
miarkowaną, który podjąłby się od godziny  
2-ej po połud. do 9-ej wiecz. zajmować się dwu-  
mi uczniami gimnazjum filologicznego, udzie-  
lając im korepetycji, konwersacji francuskiej,  
oraz towarzyszyć im na spacerach i gimnastykę.  
Oferty składać proszę do Kurjera Warsz. pod  
lit. J. P. O. 3916

Poszukuje angielki do konwersacji i gra-  
matyki. Oferty „O. W. Kur.” Warsz. 3835

Poszukuje się francuzki na demi-place. Mar-  
szalkowska 115, mieszkania 4. 3935

Student, znający dokładnie francuzki, posu-  
kuje korepetycji lub lekcji. Nowy-Swiat, d.  
57, mieszkania 18. 3893

Student uniwersytetu poszukuje korepety-  
cji. Widok № 14, m. 9. 495

### Posady i prace.

Preterzy i panny uzdolnione w szyciu ka-  
peluszy siłkowych w ręku i na maszynie,  
znające zaraz stałe, zajęcia w fabryce, Tło-  
mackie № 9. 3774

Blagam o jakakolwiek pracę, jestem bez  
rodziny, mam żonę i pięcioro dzieci drob-  
nych i dużych za komorne, pełnić mogę ob-  
owiązki woźnego, szwajcara, dozorcę, świade-  
ctwo posiadam dobre. Ulica Hoża 53, Sitkiewi-  
cz. 3764

Człowiek młody z prowincji, posiadający  
grunty wnie języki ruski, polski, obeznany  
ze służbą biurową, blaga litościwie serca o ja-  
kikolwiek zajęcia. Oferty pod O. 3932

Człowiek dobrego towarzystwa, nie pierw-  
szej młodości, poszukuje osoby młodej, mi-  
łej, gospodarstwa, do zajęcia się domem i  
gospodarstwem kobiecym. Interesowane ze-  
brać adres pozostawić poste-restante pod wy-  
razem „Towarzystwo”. 3703

Ogo, ządają doświadczonego doktora, który  
mieć wielką praktykę w miejscowości,  
gdzie ten, który się obecnie znajduje, ciągle  
zależy w objęzdzie. 3929

Dom ekspedycyjny na granicy, poszukuje  
uczelnego współpracownika, obznajmionego  
z czynnościami na komorze, posiadającego języki  
ruski, polski, niemiecki. Referencje koniecz-  
ne. Oferty i adresy uprasza się składać w kan-  
tynie pod lit. Bra. 3929

Dwóch uczniów i praktykant mogą znaleźć  
miejsce w zakładzie mechaniczno-słusarskim  
A. Drzewieckiego w Warszawie. Muranowska  
№ 18, róg Pokornej. 3896

Do magazynu mód G. Marczewskiej, Czy-  
sta № 8/6 potrzebna panna bardzo zdolna do  
robienia kapeluszy, oraz sklepowa facho-  
wa. 3868

Kto by z pp. emerytów lub ludzi z handlem i  
krachunkowością obeznanych, miał chęć za-  
skromne wynagrodzenie przyjąć obowiązki ka-  
sjera i buchaltera w browarze na prowincji,  
przy stacji kolei, niech złoży ofertę w biurze  
ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. B. G. 512

Lekarz potrzebny. Szczegóły w biurze ogło-  
szeń Rajchmana i Frendlera. Senatorska  
№ 26. 515

Młody człowiek, który ukończył przynaj-  
mniej 4 klasy, z ładnym charakterem pisma,  
znaleźć może pomieszczenie jako uczeń w do-  
mu handlowym K. Wasilewskiego. Miodowa  
№ 18. 3886

Młody człowiek, agronom, mogący przed-  
stawić poręczenie znanych osób w kraju,  
poszukuje miejsca administratora albo rządęcy  
w Cesarstwie lub też zachodnich guberniach  
Cesarstwa. Wiadomość przy ulicy Marszał-  
kowskiej № 87, mieszkania № 3, od godziny 9  
do 12-ej rano. 3705

Młoda wykształcona osoba z kauceją, posu-  
kuje odpowiedniego zajęcia (za kasjerkę  
itp.) w większym sklepie. Chmielna 76, mie-  
szkania 39. 3569

Osoba inteligentna, miłej powierzchowno-  
ści, poszukuje miejsca, do gospodarstwa po-  
jedynczej osoby. Oferty Kurjer Warszawski  
P. L. 19. 3924

Ogrodnik zdolny potrzebny zaraz. Ulica  
Brakowa № 2, Praga. 3899

Ofiaruje rs. 50 wynagrodzenia za wyrobie-  
nie posady buchaltera lub t. p. Posiadam je-  
zyki polski, ruski i niemiecki. Majewski. Zu-  
rawia 23, m. 33. 3901

Ogrodnik w średnim wieku, poszukuje ob-  
wiązku. Potrzebny ogródek do dzierżawy.  
Adresy proszę składać ulica Długa wprost  
Cerkwi, w składzie pierzy № 20. 3910

Osoba młoda, poszukuje w prywatnym do-  
mu zajęcia do krawiecczyni. № 80 Aleja  
Jeruzolimka, m. 17. 3923

Osoba średniego wieku, znająca się dobrze  
na kuchni, poszukuje miejsca do zarządu do-  
mu lub opieki nad dziećmi. Wiadomość Zu-  
rawia 25, m. 2, od 10 do 1. 3838

Ogrodnik potrzebny jest na wieś. Wiado-  
mość bliższa Czysta № 4, od 12 1/2 do 2 1/2 go-  
dziny, stróż wskaże. 3783

Ogrodnik kawaler, zwiedził ogrody zagra-  
niczne i krajowe, z dobrmi świadectwami,  
poszukuje obowiązku w Cesarstwie zaraz lub  
od 1-go kwietnia, gdzieby była oranżeria, cie-  
plarnia, ananasarnia, do zarządzania lub zapro-  
wadzania. Wspólna № 6. 483

Osoba szyciąca na maszynie, szuka miejsca  
do zarządu za bonę, lub do słabej osoby, ze  
świadectwem. Chmielna 68, m. 14. 3669

Panna kompletnie uzdolniona w ubieraniu  
kapeluszy damskich potrzebna na wyjazd do  
jednego z pierwszorzędných magazynów w Pe-  
tersburgu na korzystnych warunkach. Wiado-  
mość w fabryce kapeluszy Tłomackie 9. 3773

Potrzebny uczeń inteligentny, umiejący do-  
brze rysować, do grawera O. Reising. No-  
wosenatorska № 7. 3731

Potrzebny jest uczeń do felczera ze świade-  
ctwem skończonych 3 klas. Wiadomość uli-  
ca Czysta № 2, u felczera. 3656

Potrzebne są zdolne maszynistki i podręcz-  
ne do bielizny. Fręta Szeroka № 20, miesz-  
kania 24. 3662

Potrzebne są uzdolnione panny do szycia  
prękawiczek bawelnianych. Maszyny oddaje-  
my do domu. Świętojerska № 80, fabryka re-  
kawiczek. 3629

Potrzebna zdolna maszynistka. Fabryka  
poinczoch. Nowy-Swiat 57. 3626

Potrzebna panna do kroju kompletnie zdol-  
na i bardzo inteligentna. Ulica Świętokrzyż-  
ka № 48. 3736

poszukuję miejsca kasjerki lub sklepowej,  
posiadam język polski, ruski, francuski. —  
Oferty do Kurjera W. pod T. S. 3748

Potrzebna jest panna do ubierania damskich  
kapeluszy, na wyjazd do Ekaterynosławia.  
Wiadomość od 9 do 10 rano w kantorze fabry-  
ki kapeluszy, Chłodna 55. 491

Potrzebna jest zaraz maszynistka i podręcz-  
na do bielizny. Elekoralna 26, m. 9. 3957

Potrzebna na wyjazd do Charkowa wykwa-  
lifkowana modystka. Żurawia 21, m. 17, od  
1—2 i od 6—9 godziny. 3864

Potrzebny uczeń do zakładu zegarmistrzow-  
skiego J. Popiela. Elekoralna № 5. 524

Potrzebne są osoby, któreby brały do domu  
męzkie koszule do szycia i mankiety, robota  
stała. Ceny dobre. Wiadomość Senatorska 26,  
mieszkania 16, na 1-em piętrze. 517

Potrzebny chłopiec do sklepu optycznego  
pod firmą Chwał. Miodowa 12. 3931

Poszukuje się młodej służącej na wieś, na  
dobrych warunkach. Wiadomość hotel Euro-  
pejski № 143, do godziny 11 zrana, do dnia  
24-go b. m. 3890

Pralnia potrzebuje prasowaczek zdolnych do  
koszuli i drobiągów, oraz uczennicy. Ulica  
Złota № 23, m. 11. 3891

Potrzebny do zarządu większym domem i do  
prowadzenia meldunków urzędnik energicz-  
ny, z kauceją. Oferty pod dewizą „Warszawa”,  
przyjmuje Kurjer Warsz. 3903

Potrzebna jest młoda paniątka do pomocy  
pani przy bufecie. Wiadomość przy ulicy  
Zgoda № 11, miesz. 15, od godziny 5—7 wie-  
czorem. 3906

Poszukuje się na prowincję doświadczone-  
go kupca z kauceją, w średnim wieku, grun-  
towną znajomością podwójnej buchalterji oraz  
korespondencyj w językach: polskim, ruskim i  
niemieckim, do samodzielnego prowadzenia  
handlu towarów kolonialnych. Oferty składać  
proszę do Kurjera W. pod lit. D. B. O. 3917

Potrzebny agent miejski. Dobra prowizja.  
Skład win Mnacakanoff, ulica Bielańska  
№ 5. 3922

Paniątka znająca krój i krawiecczynę, ży-  
czy zajęcia w domu prywatnym. Wspólna  
№ 36, m. 28. 3860

Potrzebna bona do starszych dzieci. Może  
być i izraelitka. Leszno 1, m. 4. 3953

Potrzebne są szwaczki do szycia kapeluszy  
siłkowych. Przyrynek № 15. 510

Potrzebne uzdolnione maszynistki, dziur-  
karki i uczennice do bielizny. Wspólna 13,  
mieszkania 15. 509

Potrzebna służąca, umiejąca gotować i prać  
do pojedynczej pani. Wiadomość Chmielna  
№ 33, m. 12. 3948

Potrzebna jest panna do krawiecczyni. —  
Wiadomość ulica Dzielna 10, m. 2. 3937

Uczeń potrzebny do ukierni, róg Senator-  
skiej i Podwala. Pierwszeństwo mają z pro-  
wincji. 3673

Urzędnik ruski, obeznany z administracją,  
posiada i język polski, poszukuje miejsca  
rządęcy domu za mieszkanie. Ulica Chmielna  
№ 53, u W-go Christien. 526

### Kupno i sprzedaż.

Antyki i gdański stół do sprzedania. Święto-  
jerska № 28, m. 8. 3833

Antykwaryusz Makow, Solna 9, poleca me-  
ble starożytne, brzozy, porcelanę sztychy.  
Również kupuje wszelkie starożytności. 3726

Brylantowe kolczyki oraz bajki La Fon-  
taine'a tania do sprzedania. Żurawia № 23,  
mieszkania 33. 3900

Bardzo tania do sprzedania urządzenie skle-  
powe. Twarda № 28, w handlu kolonial-  
nym. 3913

Bajki i powiastki znanego przyjaciela dzieci  
Diedawno zmarłego Teofila Nowosielskiego,  
są do nabycia w księgarni J. Błaszczkowskiego,  
№ 24 Krakowskie-Przedmieście, obok uniwersy-  
tetu. 3921

Cielęcina, drób, masło i sery litewskie. No-  
wogrodzka 37, m. 4. 3915

Duża szafa dębowa z lustrami, szafy magazy-  
nowe, kontuar, żyrandole gazowe i maneki-  
ny do sprzedania. Senatorska 8, od 10-tej do  
3-ciej. 470

Do sprzedania fortepian mahoniowy, zu-  
pełnie w dobrym stanie, za rs. 50. Dom przy  
rogatce Jerolimskiej № 1, m. 5. 3568

Drób, tuczyzna, zwierzyna, chleb wiejski  
Opain de gibier, śmietana, jaja, cielęcina.  
Chmielna 15. 3578

Do sprzedania powozy używane, koce,  
fiaktony, amerykański, bryczki i sanki, para  
chemont i pojedynczy angielski oraz pojedyn-  
ka ruska. Świętokrzyżka № 85, drugi dom  
od Marszałka wskiej. 3495

Do sprzedania dwie bryczki kompletnie  
dobre, bardzo praktyczna i platforma na je-  
dnego konia parę, podejmuje ciężaru sto pu-  
dów, po cenie umiarkowanej. — Nowolipie  
№ 67. Wiadomość w kuźni. 3888

Do sprzedania nowe srebra stołowe, Zgo-  
da 11, mieszkania 14. Zgłaszać się można  
od godziny 2—3. 3956

Dwie suknie jedwabne na wzrost średni, ta-  
nio do sprzedania. Senatorska 22, m. 10, od  
9 do 12-ej. 3954

Dwie świetne toalety od Hersego i kapeluszy,  
do sprzedania. Plac św. Aleksandra № 8,  
mieszkania 8. 3908

Dywaniłki przed łóżka od 150 kop., serwety  
od 160 kop., chodniki od 12 kop., koldry od  
225 kop., w fabrycznym składzie Kiltynowicza  
Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 521

Fortepian Bucholca prawdziwy rs. 100. —  
Elekoralna 8, m. 3. 3776

Fortepian czarny do sprzedania za przyste-  
pną cenę. Pańska 63, m. 16. 3794

Fortepian ratami sprzedaje, wynajmuje, re-  
peracje, strojenia przyjmuje. Ulica Miodo-  
wa 1. 2535

Fortepian 6 1/2 oktaw 50 rs. i garnitur  
mebli 60 rs. Świętokrzyżka № 20, mieszka-  
nia 23. 471

Fortepian Maleckiego, garnitur mebli, lu-  
stra, lampa chińska, kolumny. Nowy-Swiat  
№ 4, stróż wskaże. 3594

Fortepian dobry rs. 200. — Twarda № 36,  
mieszkania 11. 3775

Fortepian krótki 7 oktaw za 120 rs. Praga  
Terespolska, kancelarja zawiadowcy. 3950

Fortepian czarny, krótki, landszaft olejny  
historyczny, bizuterja złota, za pół ceny  
sprzedam. Ulica Wrocławska № 60, mieszkania 25  
przy rogu Chłodnej. 3952

Fortepian zagraniczny najnowszego syste-  
mu, do sprzedania za niską cenę. Pańska 36  
stróż wskaże. 3949

Fortepian 7 oktaw, mało używany do sprze-  
dania za rs. 250. Długa 25, lombard. 3938

Garnitur mebli mahoniowych, używanych  
Gpiękiej Simlerowskiej roboty, do sprzeda-  
nia. Ordynacka 8, m. 6, od godziny 10-ej do  
2-ej. 3920

**Herbatę** wyborową, bezpośrednio z Chin sprowadzoną, poleca sklep J. Z. Ratyński-go, Warszawa, Jerozolimka 84. 462

**Jest u stolarza** para szaf i para łózek. Krakowskie-Przedmieście 40. 3636

**Kasy ogniowate**, najtańsze i najlepsze u R. Bohatego. Nowy-Swiat 34. 505

**Kasy ogniowate** o 25 procent tańsze od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 2844

**Kareta** mało używana, elegancka, do sprzedania. Marszałkowska 55. 3613

**Kupuje** złoto, srebro. Nowy-Swiat 61, w mieszkaniu, Henryk Juwiler. 292

**Meble** za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, franki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 3456

**Meble** z osmiu pokoi do sprzedania za bezcen, całe urządzenie lub częściowo, lustra, franki, olejodruki, rozmaite salonowe rzeczy. Złota 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, m. 1, parter. 3398

**Meble** stylowe dębowe w kompletnym urządzeniu jadalnych pokoi, oraz gustowne urządzenia salonów, sypialni i buduarów, a także pojedyncze sztuki meblowe i lustra, po cenach umiarkowanych. Marszałkowska 148 i od Zielonego placu № 13, parter, m. 9. 401

**Meble** za bezcen, garnitur czarny orzechowy, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, komoda, szeslong, otomana. Mokotowska № 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskazuje. 2457

**Masło** świeże, nie solone. Warecka № 9, mieszkania 16, od 9—1. 3965

**Maszyny** do rżnięcia cukru, młynek do kawy, słoje, potrzebuje. Tchorzewski, Nowolipki 58. 3958

**Meble** machoniowe, kanapa, dwa fotele i sześć krzeseł, do sprzedania tanio. Kruca № 23, m. 4. 3902

**Meble** gustowne, garnitur czarny, orzechowy, lustra, meble fantazyjne, szafy, łóżka, tualeta, kredens, stół, krzesła, biblioteka, biuro, szeslong, szafka lustrzana, do sprzedania. Marszałkowska № 119, na dole, druga brama, mieszkania 15. 2510

**Meble** palisandrowe w bardzo dobrym stanie: stół, kanapa, dwa fotele i 6 krzeseł, do sprzedania za rs. 45. Ulica Wiejska № 8, mieszkania 7. 3185

**Najtańsze i najpiękniejsze** kwiaty u Wandy Siwińskiej, Krakowskie-Przedmieście № 61, wprost kursy Obywatelskiej. 2877

**Pianino** zagraniczne prawie nowe, do sprzedania za rs. 290. Wspólna 42, mieszkania 25. Horowicz. 3858

**Pianino** berlińskie Hartmana, prawie nowe, do sprzedania. Świętokrzyszka № 9, mieszkania 8. 3770

**Pianino** mało używane do sprzedania. Elektoralna № 9, m. 5. 3801

**Romanse** i powieści niemieckie z ostatnich rlat nabywam. Oferty w Kurjerze pod „500.” 3572

**Sanki** małe, petersburskie, choćby w najgorszym stanie chcą kupić. Oferty lit. F. W. Rajchman i Frendler, Senatorska 26. 504

**Stoliki** i krzesła restauracyjne w dobrym stanie, ktoby miał do sprzedania, niech zawiadomi, ulica Ciepła № 26, m. 17. 513

**Suknia** wieczorowa crème, nowa, do sprzedania. Żurawia 5, m. 9. 3894

**Szeslong** skórą amerykańską kryty, do sprzedania. Leszno 22, m. 7. 3713

**Tartak** z maszyną parową kto ma do zbycia, traczy złożyć oferty w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod literami K. R. 527

**Tanio** szczeniata rasy pointer i dwie dubeltówki Lefoche i Lancastera, do sprzedania. — Solec 24, m. 10. 3825

**Tanio!** Dolman pluszowy, suknia kremowa i materia granatowa. Nowogrodzka № 7, mieszkania 4. 3852

**Urządzenie** sklepowe i latarnia ozdobna po urzędniczej restauracji, tanio do sprzedania. Ulica Graniczna 17. 414

**Wagę** wozową żyć sobie kupić, proszę o wiadomość do Jórskiego w Zaciszu, poczta Praga. 3946

**Wyroby** koszykarskie. Jerozolimka № 37. Zupełna wyprzedaż. 3800

**35 i 40 kop.** funt masła śmietankowego. Żurawia 23, stróż wskazuje. 3792

**Dzierżawa** folwarczku potrzebna, 3 do 5 włók. Opisy z prowincji nadsyłać. Wspólna 18, m. 7. Mierzwiński. 3904

**Dom** przy ulicy Piwnej № 27/105, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość ulica Kościelna № 12, m. 5. 3912

**Dom** dwupiętrowy, w środku miasta, do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość hotel Niemiecki, № 62. 3914

**Do wydzierżawienia** na dogodnych warunkach majątek 20-włokowy, w wysokiej kulturze, pod Nowem-Miastem. Wiadomość poste-restante Mogielnica, w powiecie Grójeckim lit. A. Z. lub Chmielna № 68, mieszkania 11. 3889

**Do sprzedania** sklep dystrybucyjno-kolonjalny i spożywczy. Wiadomość Królewska № 45, w dystrybucji. 3960

**Dom** murywany piętrowy, nowy, ze stałym dochodem przez lat 6 zapewnionym, do sprzedania, w mieście powiatowem Grójcu. — Wiadomość Chłodna 50, mieszkania 5, od 1-ej do 3-ej. 514

**Dom** z ogrodem, dochodu 1,600 rubli i plac 12,000 łokci (40 kopiejek łokcie) do sprzedania. Warunki przystępne. Nowosenatorska № 7. Dzikowski. 3672

**Do sprzedania** sklep korzenny i mydlarski. Nowolipie 57. 3762

**Do wynajęcia** każdego czasu obszerny lokal, przy ulicy Szpitalnej № 1, 1-e piętro, (sześć pokoi i salon), z wszelkimi wygodami i umeblowaniem. Wiadomość: u właścicielki domu tamże. 3887

**Do wynajęcia** 1 kwietnia 5 pokoi etc. Zielna 32. 3820

**Dla** francuzki inteligentnej mieszkanie, za konwersację. Kruca 3, m. 14. 3866

**Frontowy** lokal, w najlepszym punkcie Nowego-Swiatu № 28, po długoletnim magazynie mebli, zdalny na takiż magazyn, biuro, redakcję lub inny zakład przemysłowy, od Wielkiej-Nocy r. b. Pomieszczenie na warsztaty, składy lub drukarnię. 511

**Fabryka.** Jest do sprzedania interes fabryczny w rozwoju będący i szeroką mający przed sobą przyszłość. Kapitał potrzebny do nabycia i prowadzenia tegoż około rs. 15,000. Znajomość rzeczy niepotrzebna, miejsca robotników i majstrów obsadzone. Reflektanci złożyć zechcą oferty pod lit. „W. 34” do biura ogłoszeń Rajchmana i Frendlera. Senatorska № 26. 487

**Handel** wiktuałów z powodu otrzymania posiadłości, do sprzedania. Ogrodowa 38. 3927

**Jest** do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. lokal Jobszerny, przydatny na jaką fabrykę, do której może być zastosowany motor parowy o sile osmiu koni i zakład restauracyjny z urządzeniem kompletnym, oraz ogród obszerny, w którym są werendy, lodownia i wszelkie umeblowanie, do wynajęcia lub administracji za kaucją. Wiadomość u rządcy domu, Twarda № 6. 3947

**Kawiarnia** z porządnym urządzeniem, obszernym pomieszczeniem, do sprzedania, komorne tanie. Ulica Chłodna 21. 3951

**Kawiarnia** do sprzedania. Ulica Nowolipie № 26. 516

**Kolonja** 2 włóki, z zasiewami i inwentarzem do sprzedania, pod Warszawą, za rogatką Jerozolimską. Ziemia dobra, łąki, woda bieżąca. Połowa szacunku może pozostać na gruncie na 6%. Wiadomość rządcy domu Wspólna № 42. 3925

**Kawiarnia** z piekarnią i bilardem, dobrze procentująca, od lat 20 istniejąca, z powodu nieprzewidywanych interesów familijnych do odstąpienia. Freta № 26. 3815

**Ktoby** z pp. przedsiębiorców lub majstrów zechciał za dom w dobrym punkcie przynosić brutto rs. 3,000 dochodu, wybudować na danym placu oficynę, zechce się zgłosić na ulicę Twardą № 34, do właściciela domu. 3634

**Lokal** odświeżony—8 pokoiów z łazienką, gorącą wodą, w każdej porze i wszelkimi wygodami, do wynajęcia od 1 kwietnia. Żurawia 3, mieszkania 7. 3911

**Lokci** 12,500 placu przy ulicy Marszałkowskiej, do sprzedania w całości lub połowa. Warunki dogodne. Wiadomość: Ogrodowa № 11, m. 1, codziennie do godz. 3-ej. 458

**Magle** są do sprzedania. — Ulica Niecała № 12. 3480

**Magle** do sprzedania z powodu słabości. — Ulica Wspólna № 33, m. 13. 3781

**Magle** i sklep wiktuałowy razem lub oddzielnie, do sprzedania. Ulica Nowolipki № 55. 3761

**Magazyn** mód z wyrobioną klientelą w cenie około 450 rubli, do sprzedania. Wiadomość w sklepie W. Boenera. Ulica Elektoralna 19. 3739

**Nowy-Swiat** № 1. Cena przystępna, do wynajęcia sklep duży, z wystawowym oknem, z mieszkaniem lub bez. 3938

**Na wystawę** do Paryża wyjeżdża człowiek w sile wieku, który samodzielnie prowadził także interes w zakresie technicznym przez lat kilka, znający tamtejsze stosunki, podejmuje się przeprowadzenia jakiegokolwiek komisów, lub uskutecznienia takowych na wystawie. Oferty składać w kantorze pod wyrazem „Wystawa”. 3696

**Ogród** owocowo-warzywny z domem mieszkalnym i zabudowaniami, do wydzierżawienia. Wiadomość Twarda 6, m. 34. 3863

**Posesja** 68 Nowolipki, obejmująca 6,812 kw. frontu 104, po rs. 1.50, z budynkami, do sprzedania. 1881

**Posesja** do sprzedania na Krakowskim-Przedmieściu. Reflektanci złożyć zechcą, adresy Nowogrodzka 17, m. 4. 3698

**Potrzebny** współnik na prowincję do dobrze procentującego interesu z kapitałem rs. dwa tysiące. Adresy proszę zostawić u kantorze Kurjera Warszawskiego pod Z. Z. 3803

**Pokój** z kuchnią, na 1-m piętrze, z meblami lub bez, do wynajęcia od każdego czasu lub od 1 kwietnia.—Tamże pozostawiono u stróża do sprzedania różne meble. Wiadomość: Nowogrodzka № 31, drugi dom od rogu Marszałkowskiej. 3919

**Potrzebny** pokój, spokojny, umeblowany. Oferty przyjmuje Kurjer pod M. Z. 3895

**Pokój** frontowy, suchy, z wejściem oddzielnym. Piękna 46, m. 6. 3944

**Potrzebny** jest współnik do piekarni z kapitałem najmniej 1,000 rs. Oferty w kantorze Kurjera „Wspólnik A. Z.” 3963

**Rubli** 1,000 potrzeba na dom w Warszawie, na spłatę takiejże sumy. Zielna 9, mieszkania 2, od 3—5. 3942

**Rubli** 4,000 mającemu, kamienicę 2,200 czyniącą, przystępnie sprzeda właściciel domu, Mokotowska 52. 3909

**Rubli** 30,000 razem lub częściowo do ulokowania, na domy lub dobra. Senatorska 8, mieszkania 3, od 3—5. 3627

**Sklep** spożywczy do sprzedania. Ulica Bracka № 17. 3266

**Sklep** kolonjalno-spożywczy z dystrybucją do odstąpienia na ulicy pierwszorzędnej. — Wiadomość w sklepie, Bracka № 6. 3643

**Sklep** spożywczy z dystrybucją w bardzo dobrym punkcie jest do odstąpienia za przystępną cenę z powodu wyjazdu właścicielki. Wiadomość Kruca 4, w sklepie. 3167

**Sklep** wiktuałów sprzedam tanio z powodu słabości. Piwna № 40. 486

**Sklep** spożywczy w dobrym punkcie do sprzedania. Widok № 4. 3779

**Skład** węgla do sprzedania. Ulica Bednarska № 9. 3796

**Sklep** wiktuałów do sprzedania. Ulica Prosta № 40. 525

**Sklep** dystrybucyjno-galanteryjny, egzystujący od r. 1861, do odstąpienia. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 497

**Ulica** Sienna № 13, magle są do sprzedania. 3918

**Wspólnika** z kapitałem 3—4,000 rs. poszukuje się zaraz do handlu win i restauracji, w najlepszym punkcie miasta. Oferty w kantorze tego pisma pod lit. W. Z. K. 3733

**Z powodu** zmiany interesu jest do sprzedania zaraz sklep i warsztat rzeźniczy z całym urządzeniem. Wiadomość ulica Marszałkowska 78, w sklepie towarów spożywczych. 3788

**Za rubli** 160 do sprzedania sklep spożywczy, mieszkanie obszerne. Wiadomość ulica Ciepła № 8. 3955

**Zakład** przemysłowy w biegu, od 30 lat w jednym miejscu egzystujący, do sprzedania lub zamiany na małą nieruchomości, albo sumy hipoteczne. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 44, m. 16. 3461

**Lokale.**

**A. Wróblewski** i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

**Do wynajęcia** pokój kawalerski, z przedpokojem od frontu, na parterze, widny, suchy i ciepły. Widok № 19. 3602

**Do wynajęcia** budynek murywany, zdalny Dna mydlarnię, lub inną fabrykę. Wiorsta za Jerozolimską rogatką, we wsi Ochota № 1. 3661

**Od 1-go** kwietnia r. b. salon, 7 pokoiów, przedpokój, kuchnia, łazienka, wodociąg i inne dogodności, na parterze, od frontu, przystępne inne lokale. Sklep obszerny narożny. Włodzimierska № 1, wiadomość na miejscu u rządcy. 3695

**Pokoje** pojedyncze, z opałem i usługą, do wynajęcia od marca Marszałkowska 114, róg Złotej. 508

**Piwnice** obszerne, dwupiętrowe do wynajęcia. Senatorska 10, mieszkania 4. 3588

**Poszukuję** 2-ech mieszkań: 4 i 2 pokoje od kwietnia. Oferty: Kurjer Warsz. — Mieszkania 3943

**Poszukuje** się mieszkania dla dwóch uczniów VI gimnazjum; głównym wymaganiem dobra macierzyńska, jakoteż miła opieka. Adresy proszę składać pod lit. E. G. w kantorze Kurjera. 3648

**Pokój** umeblowany od 1 marca, może być z pianinem. Chmielna № 60, m. 2, dom frontowy, parter. 3756

**Pokój** duży o dwóch oknach, umeblowany, z fortepianem, do odstąpienia w każdym czasie, dla panien z Instytutu Muzycz. lub prywatnych przy rodzinie. Obozna 10, mieszkania 11, cena przystępna. 3612

**Sklep** duży, frontowy z 3-ma pokojami i piwnicą przy ulicy Senatorskiej 24, do wynajęcia od św. Jana r. b. za rs. 2,000 rocznie, może być nawet z urządzeniem odnajęty. Wiadomość w składzie aptecznym Ludwika Spiessa i Syna na placu Teatralnym. 389

**5 pokoiów** z wygodami potrzebne od kwietnia lub później. Oferty ze szczegółami adresować Z. S. Kurjer Warsz. 3857

**Doniesienia rozmaite.**

**Akuszerka** przyjmuje na słabość i kurację. Chłodna 21, m. 15. 3608

**Adolf** Kornacki jubiler, ulica Nowogrodzka № 29, przyjmuje wszelkie roboty i reparacje oraz kupuje złoto, srebro, brylanty, kwity lombardowe. Kłuje uszy, zakłada koleczyki. Przyjmuje do złocenia i srebrzenia. Potrzebny chłopiec do nauki. 2431

**Akuszerka**, b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje panie na odbycie słabości i i czas dłuższy w pokojach wspólnych i oddzielnych, radzi w zakresie swej specjalności, słabość, z umieszczeniem dziecka od 15 rs. Zielna 9, 1-e piętro. 3954

**Akuszerka** Bukowska dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Umieszcza dzieci. Opłata względna. Bednarska 21. 3945

**Akuszerka** A. M. przyjmuje na słabość w osobnym lub wspólnym pokoju, z umieszczeniem dziecka. Elektoralna № 20. 3961

**Bufet** wraz z kuchnią w pierwszorzędnym zakładzie, w najlepszym punkcie miasta do wydzierżawienia. Wiadomość: Bednarska № 26, mieszkania 9, od 4 do 6-ej wieczorem. 3732

**Fortepianista** grywa na wieczorach. Krakowskie-Przedmieście № 38, m. 9. 3962

**Gruz**, zuzle i ziemię przyjmuje się na posesji. Solec 8. 3743

**Karety**, sanki wynajmuję najtaniej o każdej porze, posłańca opłacam. Nowy-Swiat № 32. 1984

**Mamka** wiejska, z młodym pokarmem, jest do umieszczenia. Ulica Piekarska № 6, mieszkania 4. 3539

**Magazyn** J. Dmochowskiej Świętokrzyszka № 48, przystanek tramwajowy, sprzedaje kostjomy, szlafroki w różnych kolorach, oraz przyjmuje obstalunki z powierzonych materiałów, podług fasonów paryzkich, po możliwie niskich cenach. 3735

**Najtańszy** zakład tapicerski. Marszałkowska № 115. Dom W. Kaszowkich. 1613

**Na rozpiętę** miesięczną portrety olejne z fotografii i natury, wykonywa Heiman. Orła № 13. 469

**Przyjmuje** zamówienia na wieczory tańcujące. Wielka 45, w fabryce fortepianów 3940

**Przyjmuje** suknie po 3 ruble, według najświeższych paryzkich fasonów. Złota 32, mieszkania 20. 3934

**Pianino** do wynajęcia. Chmielna № 45, mieszkania 29, w prawej oficynie pierwsza sieni. 2896

**Rubli** 500 i więcej za wskazanie wakującej Piosady administratora dużego majątku, ożwiwiewki mającemu wyrobioną opinię i świetne rekomendacje, tak że na pewno wskazana osoba otrzyma. Dyskrekcję zachowam. Zawiadomić do kantoru Kur. pod lit. J. W. 3760

**Skład** węgla do wydzierżawienia przy ulicy Śróg Żelaznej i Siennej № 30/1090 E, zaraz lub od 1 kwietnia. Wiadomość u właściciela domu, Ogrodowa № 41. 3766

**Wypożyczam** na wieczorki, wesela i bale serwisy stołowe, talerze, półmiski, do majonezów, szklanki, kieliszki i geridony, patery oraz lampy, świeczniki, kandelabry i żyrandole, po nader umiarkowanej cenie. Magazyn pod firmą W. Podgórski, ulica Rymarska № 5—7. 101

**Zgubiono** laseczkę bambusową—rączka kość słoniowa, formą sierpa, wyobrażającą gęsią łapę. Uczciwy znalazca zwrócić zechce: Hortensja 7, mieszkania 6. 3626

**10 rs.** za wyrobienie filii piekarskiej z pokojem. Marjańska 8, w sklepie spożywczym. 3856